Cena 2 zł

Szczegóły wielkiej ankiety z nagrodami na str. 6

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II | Łódź, niedziela 13 stycznia 1946 r. | Nr 13 (200)

Polska członkiem Rady Bezpieczeństwa

Organizacji Narodów Zjednoczonych

(Obsługa własna „Dziennika Łódzkiego")

LONDYN, 12.1. Na dzisiejszym Zgromadzeniu Ogólnym omówiono sprawę wniosku delegacji sowieckiej, który wysunięty był wczoraj na zebraniu „Wielkiej Piątki" o odroczenie wyborów niestałych członków Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel delegacji amerykańskiej, Byrnes, wystąpił przeciwko wnioskowi, motywując swe stanowisko niemożnością zmiany procedury. Stworzenie precedensu odraczania wpłynęłoby tamująco na przyszłe prace Zgromadzenia. Premier nowozelandzki poparł wniosek sowiecki i wezwał delegatów do rozpatrzenia ponownego sprawy reprezentacji Australii, jedynego przedstawiciela narodów południowo-wschodniego Pacyfiku. Delegat czechosłowacki Jan Masaryk, który popierał wniosek Gromyki, oświadczył, że nie pragnie on reprezentacji w Radzie Bezpieczeństwa dla swego kraju, uważa natomiast, że krótkie odroczenie przysłużyłoby się dobrze sprawie. Wtedy DELEGAT UKRAIŃSKI ZAPROPONOWAŁ KANDYDATURY NA ZASADZIE POŁOŻENIA GEOGRAFICZNEGO: BRAZYLIĘ, MEKSYK, N. ZELANDIĘ, POLSKĘ, EGIPT i NORWEGIĘ. Jednakże Frazer wycofał kandydaturę N. Zelandii, a Lie — Norwegii. Następnie odbyło się tajne głosowanie. Za wnioskiem sowieckim głosowało 9 państw: Zw. Radziecki, Ukraina, Białoruś, Polska, Jugosławia, N. Zelandia, Australia, Dania i Czechosłowacja. W PIERWSZYM GŁOSOWANIU NA NIESTAŁYCH CZŁONKÓW RADY BEZPIECZEŃSTWA WYBRANO: BRAZYLIĘ, EGIPT, MEKSYK, POLSKĘ i HOLANDIĘ. Ponieważ wybrano tylko 5 przedstawicieli, konieczne było drugie głosowanie, które miało rozstrzygnąć między Kanadą i Australią. Żadne z tych państw nie uzyskało koniecznych ²/₃ głosów. Wyniki I głosowania były następujące: Brazylia — 47, Egipt — 45, Meksyk — 45, POLSKA — 39, Holandia — 37, Kanada uzyskała 33 głosy, Australia — 26. 1 głos został unieważniony. W czasie II głosowania znowu ani Kanada ani Australia nie uzyskały ²/₃ głosów (Australia — 27, Kanada — 23). Wtedy Kanada wycofała swą kandydaturę. W III głosowaniu Australia, która pozostała jedynym kandydatem otrzymała 46 głosów, stając się tym czasowym 6-ym niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. HOLANDIA, MEKSYK i EGIPT ZOSTALI WYBRANI JAKO CZŁONKOWIE NIESTALI NA ROK, A POLSKA, BRAZYLIA i AUSTRALIA — NA 2 LATA. W Londynie uważa się, że NIESTAŁE MIEJSCA W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA SĄ NAJPOWAŻNIEJSZYMI POZYCJAMI w ONZ, ponieważ Rada jest kręgosłupem Organizacji. Jak wiadomo, Karta Narodów Zjedn. przewiduje, że NIESTALI CZŁONKOWIE RADY BEZPIECZEŃSTWA BĘDĄ WYBIERANI „NA PODSTAWIE ICH WKŁADU DO DZIEŁA UTRZYMANIA MIĘDZYNARODOWEGO POKOJU oraz na zasadzie położenia geograficznego, tak, by każde skupisko narodów miało swą reprezentację".

Kandydatury na sekretarza

LONDYN, 12.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że sekretarz stanu USA James Byrnes oświadczył, iż gen. Eisenhower nie zgodził się na wysunięcie jego kandydatury na stanowisko sekretarza generalnego ONZ. Gen. Eisenhower pragnie pozostać na stanowisku Szefa Sztabu Generalnego Armii Amerykańskiej. Wśród kandydatów, którzy zgodziliby się ewent. objąć stanowisko sekretarza generalnego, znajduje się ambasador kanadyjski Pearson, norweski minister spraw zagranicznych Trygwe Lie oraz wicepremier Jugosławii Kardel.

Przemówienie min. Rzymowskiego

LONDYN, 12.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że minister spraw zagranicznych RP. wygłosił na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym oświadczył m.in., że Polska pierwsza padła ofiarą agresji hitlerowskiej i jest jedynym państwem, którego stolica została zniszczona podczas działań wojennych. Przeszło 6 milionów obywateli polskich zginęło podczas wojny. Mimo nierównych sił, Polska nigdy nie złożyła broni i nigdy nie zdradziła sprawy cywilizacji.

WARSZAWA 12. I. (PAP). Przewodniczącym komisji gospodarczo-finansowej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych został wybrany dnia 11 stycznia rb. w Londynie nie minister spraw zagranicznych R. P., Wincenty Rzymowski, jak mylnie podano, lecz dyrektor departamentu Min. Skarbu, Wacław Konderski.

Protest Iranu

MOSKWA, 12.1 (PAP). Agencja Tass donosi, że Rada Centralna „Frontu Wolności" oraz komitet centralny irańskiej partii ludowej zaprotestowały w prasie przeciwko delegacji irańskiej, wyznaczonej na sesję Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Protesty dotyczą w pierwszym rzędzie kierownika delegacji, obecnego ambasadora irańskiego w Londynie, Tagi Zade. Ambasadorowi Tagi Zade zarzuca się, że nie reprezentuje on spraw Iranu, lecz interesy naftowe jednego z państw zagranicznych.

Przemówienie Harolda Lasky'ego

LONDYN, 12.1 (PAP). Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Partii Pracy, Harold Lasky, wygłosił przemówienie, w którym poruszył wiele aktualnych problemów międzynarodowych.

„Opinia publiczna na całym świecie — oświadczył Lasky — domaga się, by rządy wszystkich państw nie zmarnowały możliwości Organizacji Narodów Zjednoczonych tak, jak to się stało z Ligą Narodów. Wszelkie badania, dotyczące wyzyskania energii atomowej, powinny się odbywać pod kontrolą międzynarodową".

W sprawie Indii Lasky wezwał rząd brytyjski do osiągnięcia jak najrychlej trwałego porozumienia. „Za kilka miesięcy — powiedział Lasky — może już być za późno. Musimy uważać, żeby się nie stać agentami holenderskiego imperializmu w Indonezji".

Następnie Lasky wyraził nadzieję, że W. Brytania będzie energicznie dążyła do usunięcia gen. Franco i odbudowy demokratycznego ustroju w Hiszpanii.

Mówiąc o St. Zjednoczonych, Lasky oświadczył: „Wielcy kapitaliści amerykańscy nie są mniej reakcyjni w stosunkach międzynarodowych, niż we własnym kraju. Zajmują oni wrogie stanowisko wobec wszelkich ruchów postępowych zarówno tych, które mają na względzie dobro robotników St. Zjednoczonych, jak i tych, które mają na względzie dobro klasy pracującej na świecie".

Uniwersytet dumą robotniczej Łodzi

Rozmowa z rektorem U. Ł. prof. dr. Kotarbińskim

Dziś odbywa się uroczystość pierwszej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Łódzkim. To święto wyższej uczelni dało okazję przedstawicielowi naszego pisma do przeprowadzenia rozmowy z J. M. Rektorem Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. Tadeuszem Kotarbińskim.

— *Jak przedstawiają się dotychczasowe osiągnięcia U. Ł. w retrospektywnym rzucie?*

— Wyższa uczelnia w Łodzi ma swe tradycje, sięgające roku 1928, kiedy to powstała tu filia warszawskiej Wolnej Wszechnicy Polskiej. Po zakończeniu wojny na tej bazie grono profesorów rozpoczęło nauczanie, przy czym formy organizacyjne uczelni były bardzo zmienne. Okres ten związany jest z działalnością ś. p. Rektora, prof. dr Viewegera. 24 maja r. ub. wydany zostaje dekret erekcyjny, udzielający Uniwersytetowi sankcji prawnej. Początkowe prace organizacyjne napotkały oczywiście na wiele przeszkód, ale Uniwersytet rozrósł się i rozrasta stale.

— *Jaki jest stan obecny Uniwersytetu i ewentualnie, jakie są jego bolączki?*

— Cyfrowo rzecz przedstawia się następująco: mamy 55 katedr zwyczajnych, 46 nadzwyczajnych, 15 zastępców profesorów, 270 asystentów i kilkadziesiąt osób, prowadzących wykłady zlecone. Liczba studentów wynosi 6.496 osób. Trzeba jednak pamiętać, że szereg katedr jest nieobsadzonych, a to głównie dlatego, że nie możemy ściągać ludzi, nie zapewniwszy im dachu nad głową.

I tu zaczyna się nasza główna bolączka, nasz palący problemat gospodarczy, o którym tyle już się pisało i mówiło. Rozrostowi uczelni towarzyszy stale wzrastające zapotrzebowanie na lokale. W pierwszym rzędzie chodzi tu o sale wykładowe, laboratoria i pracownie, a dalej o mieszkania dla personelu uczącego i młodzieży. Mimo, że władze miejskie wykazały dużo dobrej woli i zrozumienia w zaopatrywaniu nas w lokale, sprawa ta nie została jeszcze rozwiązana i wciąż dusimy się w zbyt szczupłych ramach.

Jeśli chodzi o uposażenia, to od chwili wprowadzenia dodatku naukowego dla profesorów, ich sytuacja materialna jest znośna. Dużo do życzenia pozostawia wprawdzie wynagrodzenie pracowników administracyjnych, ale wyrównują to do pewnego stopnia poważne przydziały aprowizacyjne. Natomiast ucząca się młodzież jest na ogół źle sytuowana i to jest drugą naszą bolączką.

— *Czy zdaniem pana Rektora klimat robotniczej Łodzi wyciska swe piętno na kształtującym się obliczu młodego Uniwersytetu?*

— W intencji kół, które powołały do życia U. Ł., leży ułatwienie dostępu do wiedzy młodzieży, rekrutującej się z jak najszerszych mas świata pracy. Wierzymy, że to się da osiągnąć, ale potrzebna jest pomoc władz w formie zwiększenia ilości i wysokości stypendiów. W tej chwili przeważa młodzież z niezbyt, lub średnio zamożnych sfer miejskich. Pewnym ułatwieniem dla młodzieży, która dawniej nie była w stanie studiować, jest wprowadzenie t. zw. kursu wstępnego dla kandydatów, akceptowanych przez kuratorium, a nie posiadających matury. Kurs ten obejmuje 353 studentów.

— *Na zakończenie pragnęlibyśmy usłyszeć coś o młodzieży studiującej i o duchu, jaki wśród niej panuje.*

— Przeważająca większość młodzieży kierowana jest szczerą chęcią intensywnego uczenia się. Przymusowa przerwa wojenna wzmogła pęd do nauki. Niestety, jak już zaznaczałem, wśród młodzieży studiującej panuje wielka bieda, a ta bywa często złym doradcą. Ale młodzież nie poddaje się biernie ciężkim warunkom materialnym. Bratnia Pomoc studencka przejawia ożywioną i skuteczną działalność. Organizacją tą kieruje młodzież w przeważnej części zrzeszona w stowarzyszeniach ideowo-wychowawczych, sharmonizowanych z obecną naszą rzeczywistością państwową. Bratnia Pomoc czyni wszelkie wysiłki, by ułożyć życie studenta w sposób znośny i umożliwić mu zdobywanie wiedzy.

Na tym kończy się nasza rozmowa. Od siebie dodamy jeszcze, że sprawa naszej uczelni i naszej młodzieży studiującej nie może być dla robotniczej Łodzi obojętna. Zarówno władze miejskie, jak i Rady Zakładowe wielu fabryk dały dowód zrozumienia wagi sprawy, dopomagając chociażby w uzyskaniu sal wykładowych, domów akademickich i stołówek studenckich. Ale wiemy, że to jeszcze mało, że trudności piętrzą się wokół uczelni i że trzeba je usunąć.

Rozmowę przeprowadził
Władysław Orłowski

Mord w Hanoi

ostrzeżeniem dla imperialistów francuskich

LONDYN, 12.1 (Obsł. wł.). Jak donoszą z Hanoi, w tych dniach został tam zamordowany dyrektor filii banku indochińskiego. W kilka godzin po zamachu na mieście ukazały się ulotki w języku francuskim i annamickim, głoszące, że zabójstwo dyrektora banku jest „ostrzeżeniem dla imperialistów francuskich, aby uznali wreszcie niepodległość Annamu".

Zgon min. Michała Szyszko

KOMUNIKAT PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Dnia 12 bm. zmarł nagle wiceminister rolnictwa i reform rolnych, Michał Szyszko. W zmarłym tracimy zasłużonego działacza, który położył wielkie zasługi przy odbudowie demokratycznego Państwa Polskiego.

Przed rekonstrukcją rządu japońskiego

LONDYN, 12.1 (Obsł. wł.) Wg doniesienia radia nowojorskiego premier japoński baron Shidehara podał dziś do wiadomości, że 5 ministrów z jego rządu zrezygnowało z zajmowanych stanowisk.

JUTRZEJSZY NUMER „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO" UKAŻE SIĘ W OBJĘTOŚCI 6 STRON I PRZYNIESIE m. in. DODATEK DZIECIĘCY.

Przegląd międzynarodowy

W rocznicę — Porozumienie w Rumunii — Bułgarskie trudności — W Chinach po 18 latach milkną armaty — Zamieszki faszystowskie w Meksyku

W czwartek, w Westminster Central Hall o godz. 16.07 czasu zach. europ. delegat Kolumbii dr Zuleta Angel otworzył inauguracyjne posiedzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. W czwartek — 10 stycznia 1946 r.! A więc równo w 26 lat, od ratyfikacji traktatu wersalskiego i, co za tym idzie, początku działalności Ligi Narodów. W związku z tym premier Attlee w swym powitalnym przemówieniu do delegatów 51 narodów powiedział: „Mam niezłomną nadzieję, że zapewnimy powodzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wyciągnęliśmy naukę z błędów przeszłości. Liga Narodów cierpiała na wiele schorzeń, z których najważniejszym był może fakt, że dwa wielkie mocarstwa — Stany Zjednoczone i Związek Radziecki — nie brały w niej udziału. Dziś świat jest zespolony jak nigdy przedtem. Dalej, konstytucja nowej organizacji jest realna: przewiduje sankcje, zapewniające poszanowanie prawa".

Chociaż obecna sesja ma za sobą dopiero trzy posiedzenia, Polska może już poszczycić się dużymi sukcesami. W piątek delegat polski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Skarbu — Wacław Konderski, został wybrany przewodniczącym komisji gospodarczo-finansowej. Tym samym wchodzi on w skład komisji gólnej — 14 mężów stanu, którzy będą kierowali posiedzeniami generalnego zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wczoraj Polska została wybrana na niestałego członka Rady Bezpieczeństwa, otrzymując odrazu w pierwszym głosowaniu 39 — a więc dwie trzecie — głosów. Trzeba tu zaznaczyć, że Rada Bezpieczeństwa jest kręgosłupem Organizacji Narodów Zjednoczonych, a członkowie jej są wybierani „na podstawie ich wkładu do dzieła utrzymania pokoju".

Wybór ten świadczy więc o popularności, którą Polska cieszy się na forum międzynarodowym.

Obecna sesja Narodów Zjednoczonych doszła do skutku w dużej mierze dzięki porozumieniu grudniowemu ministrów spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw. Skutki konferencji moskiewskiej dają się zaobserwować i na innym polu. Trzy dni przed westminsterską inauguracją został utworzony rząd jedności narodowej w Rumunii.

Po kilkudniowych rozmowach i konferencjach, przy wydatnej współpracy komisji trzech mocarstw, składającej się z zastępcy komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiego i moskiewskich ambasadorów USA — Harrimana oraz Wielkiej Brytanni — Clarka Kerra, rząd rumuński został zrekonstruowany przez przyjęcie dwóch przedstawicieli opozycji. Z ramienia stronnictwa narodowo-zaranistowskiego wszedł do gabinetu przywódca transylwańskich Rumunów — Emil Hatieganu, a z ramienia partii narodowo-liberalnej — b. minister finansów, Michał Romniceanu.

Utworzony w ten sposób rząd jedności narodowej, po pierwszym swym posiedzeniu w dniu 8 stycznia, ogłosił, że wybory do zgromadzenia ustawodawczego odbędą się w jak najkrótszym czasie, że wybory te będą całkowicie wolne i oparte na zasadzie powszechnego i tajnego głosowania z udziałem wszystkich partii demokratycznych i antyfaszystowskich, które będą mogły wybierać kandydatów według swego uznania, że wolność prasy, słowa, religii i stowarzyszeń będą poszanowane.

Na marginesie warto zaznaczyć, że w zaranistowskiej partii Juliusza Maniu nastąpił nowy rozłam. Wiceprezes, dr Nicolas Lupu, wystąpił z niej oficjalnie, oświadczając, że działalność Maniu i jego pomocnika, Jana Michalake, jest wybitnie reakcyjna i utrzymana w duchu antysowieckim. Rzecz charakterystyczna: Maniu przy rekonstrukcji rządu nie wysunął swojej własnej kandydatury.

Większe trudności w związku z utworzeniem rządu jedności narodowej wyłoniły się w Bułgarii. Dotychczasowe rozmowy, w których z ramienia rządu brali udział premier Kimon Georgiew, minister wojny Damian Welczew i minister spraw wewnętrznych Anton Jugow, a ze strony opozycji — Nikolaj Petkow (związek rolników), Kosta Lulczew (opozycyjny socjal-demokrata) i Nikola Muszanow (partia demokratyczna), nie dały pozytywnych wyników. Przywódcy opozycji domagają się szeregu zmian, które rząd uważa za nie do przyjęcia, gdyż wykraczają poza ramy postanowień moskiewskich.

W związku z tym premier Georgiew w towarzystwie min. spraw zagr. Stajnowa i min. spr. wewn. Jugowa udał się do Moskwy, gdzie przeprowadził rozmowy z generalissimusem Stalinem i komisarzem ludowym spraw zagranicznych Mołotowem. Jednocześnie, natychmiast po zakończeniu prac w Bukareszcie, udał się do Sofii zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, gdzie przeprowadził rozmowy z delegatami opozycji.

Pietkow i Muszanow uzależniają swe wstąpienie do rządu przede wszystkim od usunięcia ministerstwa spraw wewnętrznych spod kontroli komunistów oraz od rozpisania wolnych wyborów. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że właśnie Pietkow — przez swe ustąpienie z Frontu Patriotycznego i przejście do opozycji — udaremnił przeprowadzenie wyborów w sierpniu ub. r. i że wybory z 18 listopada 1945 r. odbyły się, według zdania obserwatorów zagranicznych, z uszanowaniem wszelkich zasad demokratycznych i z zachowaniem całkowitej wolności.

Ważnym wydarzeniem ubiegłego tygodnia było zakończenie osiemnastoletniej wojny domowej w Chinach. Rozmowy, które odbyły się między rządem centralnym a przedstawicielami komunistów, przy udziale cieszącego się powszechnym szacunkiem w Chinach gen. Marshalla, doprowadziły do porozumienia i do podpisania umowy „o zaprzestaniu kroków wojennych i o przywróceniu komunikacji".

Po zatwierdzeniu tej umowy przez chińskie zgromadzenie konsultatywne, przywódca komunistów, gen. Czu-En-Lai oświadczył, iż po 18 latach cierpień i walk bratobójczych rozpoczął się nowy okres w historii Chin. „Przysięgamy — powiedział on — na pamięć twórcy republiki chińskiej Sun-Jat-Tsena, że nigdy w Chinach nie będzie więcej wojny domowej".

Jak widzimy, świat cały zmierza do porozumienia, zdrowe idee demokratyczne zwyciężają bezkrwawo na wszystkich frontach. Jedynie z Meksyku depesze przyniosły informacje o krwawych zamieszkach, które miały tam miejsce w nocy z 3 na 4 stycznia. W mieście Leon — jak o tym donosi komunikat szefa sztabu okręgu wojskowego, Juana Juato — uzbrojone bandy z okrzykami „Precz z rządem" zaatakowały oddziały wojskowe. W mieście ogłoszono stan oblężenia, rewizje wykryły wielką ilość broni i amunicji. Według ostatnich wiadomości wojsko opanowało całkowicie sytuację. Na skutek zamieszek zostało zabitych około 100 osób i rannych ponad 300.

Jak doszło do rozruchów, których celem był — jak stwierdzono — zamach stanu? W Meksyku od wielu lat rządzi lewica, która za prezydentury gen. Callesa, Cardenasa i Gamacho wprowadziła szereg reform społecznych, nie podobających się, oczywiście, klasom posiadającym. Organizują więc one raz po raz zamieszki, przy pomocy których mają nadzieję uzyskać władzę.

W niedoszłym zamachu stanu w Leon brali udział synarchiści (prawica o tendencjach faszystowskich), partia „czynu narodowego" oraz „meksykańska partia demokratyczna" (ruch faszystowski, zorganizowany jeszcze w 1939 roku przez gen. Padillo).

Niewątpliwie i tym razem zdecydowana postawa tak rządu, jak i mas ludowych Meksyku zlikwiduje zbrojne wystąpienia tamtejszych elementów reakcyjnych.

OLD.

Nożycami przez prasę

Znaleźliśmy wspólny język

Po kilkutygodniowym pobycie opuściła Polskę delegacja Polonii Amerykańskiej. Przed wyjazdem goście odbyli konferencje z przedstawicielami prasy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Powtarzamy za „Kurierem Codziennym" oświadczenie jednego z delegatów, red. Podolskiego:

— Tam, w Ameryce nie mogliśmy dojść do porozumienia. Dopiero tutaj w kraju, po kompletnym przygwożdżeniu przewrotnych metod propagandy Matuszewskich i Ciechanowskich, dopiero w zniszczonej Warszawie, w obliczu ponurych ruin i podniosłego zapału nowych budowniczych, dopiero teraz znaleźliśmy wspólny język. Będziemy wspólnie zabiegali o pomoc amerykańską dla Polski.

Walka, która jest obowiązkiem

Zamach terrorystyczny w Krasnymstawie wywołał zrozumiałe oburzenie społeczeństwa i w prasie. „Głos Ludu" pisze:

Zbrodnicze zamachy bandytów z NSZ powtarzają się raz po raz w różnych zakątkach Polski. Jak dotąd, cel ich był zupełnie wyraźny. Chodziło o wyniszczenie najlepszych kadr, jakimi rozporządza nasz kraj, jakimi rozporządza demokracja polska. Chodziło o wyniszczenie najlepszych, najbardziej ofiarnych ludzi, którzy kładą najwięcej wysiłku dla podniesienia naszej Ojczyzny z gruzów.

Ale zbrodnia w Krasnymstawie, rzucanie granatami w gromadkę przypadkowo zebranej młodzieży? Jaki to mogło mieć sens? Jakie korzyści przynieść mogło sprawcom zamachu?

Zbrodnia ta wydaje się na pozór potwornie bezmyślna, wprost wierzyć się nie chce, że mógł jej dokonać człowiek o zdrowych zmysłach. Tak się jednak tylko na pozór może wydawać. Zbrodnia ta nie była bezmyślnym wyczynem, miała swój cel i sens. Zbrodnia ta daje nam obraz metod i dróg, jakie zaczynają stosować, na jakie zaczynają wchodzić leśni „rycerze" spod znaku NSZ. Wszak kierują się oni nie tylko zamiarem wymordowania działaczy demokratycznych. Chodzi im także przy każdym ich wyczynie o wywołanie jakiegoś zamętu, o sianie niepokoju, które rozsadzać by mogły od wewnątrz nasze Państwo, przeszkadzać pokojowej pracy.

Jakież stąd winniśmy wyciągnąć wnioski?

Odpowiedzialność za te wszystkie zbrodnie ponoszą nie tylko bezpośredni sprawcy, nie tylko reakcja, która zbrodniarzy hoduje, ponoszą również tę odpowiedzialność ci wszyscy, którzy, choć sami nie uważają się za reakcjonistów, jednak od walki z reakcją się uchylają, zdają się nie dostrzegać ani band faszystowskich, ani morderców potwornych. Naród polski prowadzi swą świętą walkę z kontynuatorami hitleryzmu.

Nieobecność na froncie tej walki jest zwykłą dezercją z szeregów narodowych.

ZAST.

Zbrodniczy „PAS" przed sądem

Mordercy ludności Wierzchowin na procesie lubelskim NSZ

Przed Sądem Okręgowym w Lublinie rozpocznie się niebawem proces przeciwko dowództwu obszaru lubelskiego NSZ. Głównym tematem rozprawy będzie napad na Wierzchowiny pow. chełmskiego, gdzie oddział NSZ pod wodzą „Sokoła" dokonał bestialskiego mordu, którego ofiarą padło łącznie 194 osoby, wśród nich starcy w wieku powyżej 80 lat i dwumiesięczne nawet dzieci.

Akta sprawy liczą 26 tomów. Sam akt oskarżenia rozciąga się na 32 strony maszynopisu. Obok listów, rozkazów i innych dokumentów znajdujemy w akcie oskarżenia dowody zbrodniczej działalności bandy.

Przedmiotem procesu będzie działalność band: „Zemsty", „Sokoła", „Jacka", „Romana" i „Szczęsnego". Przy aresztowanych znaleziono obok broni również części dobytku pomordowanych.

Jak się okazuje wszystkie bandy, które rozwijały krwawą działalność na terenie Lubelszczyzny, działały w ramach tak zwanego Pogotowia Akcji Specjalnej NSZ (PAS). Bojówki PAS-u organizowały na rozkaz swych dowódców nie tylko napady na ludzi zaangażowanych w pracy politycznej, lecz również chłopów, którzy przyjmowali ziemię z reformy rolnej, na Żydów i funkcjonarjuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Dziełem PAS — poza napadem na Wierzchowiny był między innymi makabryczny mord, dokonany we wrześniu ub. roku na osobie por. Sławińskiego b. członka NSZ i jego żony z domu Brzozówny za to, że por. Sławiński wstąpił do czynnej służby wojskowej.

W posiadaniu sądu znajduje się również własne „archiwum" bandy, które demaskuje perfidną działalność NSZ-towców. Znajduje się tam między innymi raport dotyczący mordów dokonanych w Wierzchowinach. Zbrodniarze „chwalą" się w tym raporcie swym władzom zwierzchnim z dokonania mordu ponad 400 osób. Jak wiadomo w Wierzchowinach zginęło 194 osoby.

Einstein przeciwnikiem

państwa żydowskiego

WASZYNGTON, 12.1 (Obsł. wł.). Znany uczony, prof. Albert Einstein oświadczył przedstawicielom anglo-amerykańskiej komisji badawczej, że chociaż nigdy nie był za samodzielnym państwem żydowskim, które jego zdaniem jest anachronizmem, tym niemniej jednak uważa za rzecz zupełnie naturalną umożliwienie pewnej części Żydów europejskich, którzy nie mogą wrócić do kraju, skąd pochodzą, osiedlenie się w Palestynie. Na zapytanie przewodniczącego komisji Hutchesona, czy zgadza się z poglądem sjonistów, że przewaga liczebna Żydów w Palestynie jest konieczna dla ich dobra Einstein odpowiedział negatywnie.

LONDYN, 12.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że Wysoki Komisarz Palestyny sir Allan Cunnigham, odbył narady z brytyjskim sekretarzem stanu dla spraw kolonialnych w sprawie bojkotu palestyńskich towarów żydowskich przez państwa arabskie na Bliskim Wschodzie.

Wiadomości ze świata

— **W południowej części Sumatry** trwają ciężkie walki między wojskami indonezyjskimi a japońskimi. Republikańskie władze indonezyjskie zażądały od sojuszniczych wojsk natychmiastowego rozbrojenia Japończyków w północnej Sumatrze.

— **W Argentynie rozpoczęły** się masowe strajki, które ogarnęły prawie cały kraj. Robotnicy wysuwają wszędzie żądanie podwyżki płac. Ruch kolejowy w Cordobie został wstrzymany.

— **Prezydent republiki Haiti,** Lescot, podał się do dymisji na skutek wrogich demonstracji ludności. Rządy objął tryumwirat wojskowy pod przewodnictwem płk. Lanad. Zamierza on przeprowadzić w najbliższym czasie wolne wybory.

— **Minister spraw wewnętrznych Czechosłowacji,** Nosek, oświadczył, iż wybory do zgromadzenia ustawodawczego odbędą się najwcześniej za 5 miesięcy, gdyż konstytucja przewiduje 3-miesięczny termin dla przygotowania kampanii wyborczej, począwszy od daty zamknięcia spisów wyborczych.

— **Rząd Czechosłowacji** przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy o wprowadzenie w życie kart pracy dla wszystkich obywateli państwa, podlegających obowiązkowi pracy.

Co dzień fraszka

Sine Ira(n) et Studio

„Min. Bevin, nie poparty przez Byrnesa, wrócił z Moskwy z pustymi rękami, bo nie załatwił ważnej dla Anglii — sprawy Iranu" („Economist").

Wrócił Bevin, ale, ach, ta
sprawa martwi go głęboko,
że go spyta City: naftą?
a on powie: perskie oko!

Etienne

Ten, który ostatni widział Hitlera

PARYŻ, 12.1 (Obsł. wł.). Donoszą z Hamburga, że policja brytyjska aresztowała w środę pułkownika von Belowa, który ukrywał się pod nazwiskiem Klaus Negel i zapisał się na wydział prawny uniwersytetu w Bonn. Von Below był ostatnim człowiekiem, który widział się z Hitlerem przed jego samobójstwem.

Nowy szef Departamentu Służby Zdrowia

Na stanowisko szefa Departamentu Służby Zdrowia MON mianowany został gen. bryg. Bolesław Szarecki, b. naczelny chirurg i szef Szpitalnictwa II Korpusu Armii Andersa we Włoszech.

Po wrześniu 1939 r. gen. Szarecki przebywał w Związku Radzieckim, a następnie we Włoszech, gdzie brał udział m. in. w walkach pod Monte Cassino.

Po zakończeniu wojny gen. Szarecki zgłasza natychmiast chęć powrotu do kraju. Władze odmawiają mu początkowo prawa wyjazdu, na co odpowiada głodówką protestacyjną. Przybywszy do kraju na początku listopada ub. r. już w dniu 15-tym tego miesiąca przystępuje do pracy w Szefostwie Służby Zdrowia.

Oświadczenie premiera RP

Prezes Rady Ministrów upoważnił dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, do opublikowania poniższego pisma:

Do Dyrektora Głównego Urzędu
Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk
i Widowisk
ob. T. Zabludowskiego

Kilkakrotnie stwierdziliśmy fakty przekręcania lub wypaczania treści przemówień Prezydenta K.R.N., Prezesa Rady Ministrów i członków Rządu. Niektóre fakty miały nawet charakter wybitnie złośliwy.

Taki fakt np. miał miejsce ze streszczeniem mojego przemówienia, wydrukowanym w „Naprzodzie Dolnośląskim", a przedrukowanym ze złośliwymi komentarzami w „Gazecie Ludowej". Swego czasu wydałem prasie instrukcję, że przemówienia czy streszczenia przemówień Prezydenta KRN, członków Prezydium KRN i członków Rządu nie mogą być zamieszczane w prasie, bez uzyskania aprobaty zainteresowanych członków KRN czy członków Rządu.

Ponieważ niektóre organa prasowe nie stosują się do wspomnianych instrukcji, nakładam obowiązek dopilnowania tego na organy Kontroli Prasy.

Zechce ob. Dyrektor udzielić tym razem surowego upomnienia odpowiedzialnym redaktorom wspomnianych pism — „Naprzodu Dolnośląskiego" i „Gazety Ludowej".

Prezes Rady Ministrów
(—) Edward Osóbka-Morawski

Warszawa, 10 stycznia 1946 r.

O chleb dla Łodzi

Ogólnie wiadomo, że akcja świadczeń rzeczowych na dzień 1 stycznia rb. miała przynieść 80% wyznaczonego planu. Kilka dni temu sucha wiadomość w biuletynach prasowych poinformowała nas, jakie wyniki osiągnęły dotychczas poszczególne województwa. Ze smutkiem mogliśmy wyczytać, że najlepsze województwo śląsko-dąbrowskie złożyło zaledwie 64,8%, a potem duży spadek w dół w procentowym wywiązywaniu się z tego zasadniczego obowiązku obywatelskiego, jakimi są niewątpliwie świadczenia rzeczowe. Drugie miejsce zajmuje obecnie wojew. poznańskie — 43,7%, rzeszowskie — 42,6%, krakowskie — 41%, pomorskie — 40,3%, łódzkie— 38,2%. Zbyt przykre jest wyliczanie dalszych województw zajmujących coraz gorsze miejsce w wywiązywaniu się z podstawowych obowiązków: wyżywienia ludności pracującej.

Dotychczasowe dane upoważniają do stwierdzenia, że akcja prowadzona dwa miesiące przez przedstawicieli rządu i partie polityczne zmierzająca do zgalwanizowania aparatu państwowego i uświadomienia ogółu rolników nie przyniosła pożądanych wyników. Musimy uciec się do najbardziej szybkich i przekonywujących środków, aby tylko owe brakujące dziesiątki tysięcy ton zboża rolnik wydobył ze stogów i dostarczył do magazynów. Czeka na nie ludność miast.

Ten i ów patrząc na stosy pieczywa po sklepach zapewne zlekka się uśmiechnie i gotów nas posądzać o przesadę. Tak nie jest. Przyzwyczailiśmy się, że jednak w ostatniej chwili odpowiedzialne czynniki zdołały zawsze zaradzić złu i zboże do miasta doprowadzić. Nie mniej sytuacja jest groźna nawet u nas w Łodzi.

Na konferencji wojewódzkiej, poświęconej świadczeniom rzeczowym, jaka miała miejsce wczoraj w Łodzi z udziałem min. aprowizacji i handlu Sztachelskiego, wyraźnie i bez obłonek powiedziano: zapasy są szczupłe. Nie znaczy to oczywiście, że władze nie zdołają dowieźć z terenu dostatecznych partii zboża. Słusznie. Dowiozą na pewno. Ale dowóz następować będzie tak długo, jak długo będą istnieć zapasy zboża w magazynach, do których zwozi rolnik swój kontyngent. Ale ten rolnik niechętnie wywiązuje się ze swych obowiązków. Dotychczas, jak to podkreślił wojewoda ob. Dąb-Kocioł — mamy zaległości dwumiesięczne, wynoszące 36 tys. ton zboża. Województwo nasze nie jest w tym roku pod względem zbóż samowystarczalne i będziemy mieć duży deficyt. Tymczasem sytuacja aprowizacyjna kraju tak się układa, że nie możemy liczyć na pomoc z innych województw. Zboże nadejdzie z zagranicy w ilości 500 tys. ton, ale najwcześniej w kwietniu rb. Do tego czasu musimy się sami wyżywić. Ściągnięcie owych 36 tys. ton wystarczy nam akurat na przetrzymanie owych czterech najcięższych miesięcy. Min. Sztachelski ściągnięcie owych 36 tys. ton zboża postawił za warunek naszego wyżywienia. Jeśli świadczenia rzeczowe będą ściągnięte całkowicie, będziemy mieli co jeść przez cztery miesiące.

Czy zdołamy w tak krótkim czasie wykonać ściągnięcie w 100% świadczeń rzeczowych? Spójrzmy na tabelkę, obrazującą dotychczasowe wyniki w terenie: pow. brzeziński — 30%, końskie — 43%, kutnowski — 63%, łaski — 26%, łęczycki — 50,5%, łowicki 41%, łódzki — 33%, opoczyński — 45%, piotrkowski — 52%, radomszczański — 26%, rawsko-mazowiecki — 48%, sieradzki — 51%, wieluński — 32,25%, skierniewicki — 40%.

Jak widzimy, wiele powiatów ma ogromne zaległości i muszą zmobilizować wszystkie siły w terenie, aby móc podołać ogromowi zadań. A czas jest bardzo krótki, bo dzień 1 marca jest zakończeniem akcji świadczeń rzeczowych.

W dyskusji, jaka wywiązała się w toku konferencji — przedstawiano często nieżyczliwy stosunek chłopa do świadczeń rzeczowych, stosowanie przez niego biernego oporu, który trzeba było przełamywać drogą stosowania represji. W kilku powiatach tamę w dostawach stanowią liczne bandy, które terroryzują chłopów, nie pozwalając odwozić zboża do punktów zsypu.

Środki represyjne, do których w pewnych wypadkach musi się uciekać ten i ów starosta nie są metodą — zalecaną przez władze państwowe. Ustalono, że nie możemy rezygnować z przekonywania opornych względnie nieuświadomionych o konieczności wypełnienia przez nich obowiązków wobec państwa i społeczeństwa. Tam jednak, gdzie nie pomoże uczciwa perswazja, musi być zastosowany przymus.

Plan wojewódzki przewiduje mobilizację aparatu zarówno państwowego jak i społeczno-politycznego do współdziałania w ściąganiu owych 36 tys. ton zboża, koniecznego do wyżywienia mas pracujących. Okręgowa Rada Zw. Zawodowych obiecała przysłać żądaną liczbę aktywistów robotniczych do brygad przeznaczonych w teren. Przedstawiciele partii robotniczych z wyjątkiem PSL, której reprezentant dyplomatycznie usunął się z sali — zadeklarowali jak najdalej idące poparcie.

W ciągu ubiegłego roku przed narodem polskim stawały jedne po drugich zadania, zdawałoby się niewykonalne, a jednak wykonaliśmy je.

Nie ulega wątpliwości, że i tym razem województwo łódzkie potrafi się zdobyć na ogromny wysiłek i w ostatniej po prostu chwili wypełni ciążące na nim obowiązki. Niemniej wymagany jest największy wysiłek i czujność wobec tych, którzy świadomie dążą do utrącenia akcji, mającej na celu zapewnienie żywności światu pracy.

W. Z.

Wiece poselskie PPS i PPR

Na terenie Łodzi odbyły się wczoraj trzy wielkie wiece poselskie, zorganizowane przez PPR i PPS, na których posłowie złożyli sprawozdanie z IX sesji KRN. Przemawiali posłowie: K. Mijal, W. Stawiński i L. Głowacki (w sali f-my Buhle), I. Loga-Sowiński, J. S. Haneman i E. Stawiński (w sali f-my Geyer) oraz H. Wachowicz, W. Nieśmiałek i A. Burski (w sali f-my Braun). Mowcy w sprawozdaniach swych podkreślili wobec licznie zgromadzonych rzesz robotniczych doniosłość faktu upaństwowienia podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

Na terenie Łodzi odbyło się wczoraj ponadto kilka mniejszych zgromadzeń sprawozdawczych m. in. w dzielnicy fabrycznej Bałuty, Koziny, Śródmieście, Chojny, Juljanów na których przemawiali również posłowie Polskiej Partii Socjalistycznej.

Kto zostanie naczelnym dyrektorem CZPW?

Donosiliśmy już wczoraj, że w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego nastąpiły zasadnicze zmiany na kierowniczych stanowiskach. Decyzja odwołania z dotychczasowych stanowisk ludzi, którzy je zajmowali, zapadła w Warszawie.

Dotychczas nie wiadomo, jakie powody wpłynęły na nagłe odwołanie szeregu dyrektorów. W sferach przemysłowych panuje przekonanie, że powodem tej nagłej decyzji Min. Przemysłu było niezadowolenie z polityki, jaka była prowadzona dotychczas w tej gałęzi przemysłu. Miała tam panować niefachowość. Z krytyką spotkać się miało również uporczywe trzymanie się systemu dyrekcji branżowych.

Jak się dowiadujemy, odwołani zostali m.in. dyrektorzy: Tybor, Włodarczyk, Spychalski, Lachert, Hirschhorn, Wroński.

Jeszcze nie wiadomo, kto obejmie naczelne stanowisko w Centr. Zarządzie Przemysłu Włókienniczego. Wymieniane są dwa nazwiska: dotychczasowego dyrektora technicznego C.Z.P.W., inż. Wendego i inż. Babińskiego.

Odczyt prof. Michałowicza

W sobotę, 19 stycznia rb., o godz. 17 w sali C.R.D.K., Piotrkowska 243, staraniem Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi prof. dr Mieczysław Michałowicz, długoletni więzień niemieckich obozów koncentracyjnych wygłosi odczyt pt.: „Biologiczne podstawy psychozy Herrenvolku i Lebensraumu". Naukowe podejście do tematyki zbrodni niemieckich stanowi jedyne tego rodzaju dotychczas wystąpienie. Odczyt mimo tak poważnego i naukowego tematu — opracowany jest b. przystępnie i przeznaczony dla najszerszych mas słuchaczy.

Kolej podejmuje współpracę ze sferami przemysłowymi

W centrum miasta założona zostanie Stacja Miejska DOKP

Pod przewodnictwem zastępcy delegata Nadzwyczajnej Komisji Rządowej do usprawnienia transportu kolejowego inż. Banasia odbyła się wczoraj w gmachu Dyrekcji OKP konferencja z udziałem przedstawicieli życia gospodarczego. Miała ona za zadanie z jednej strony poinformowanie osób zainteresowanych o obecnych możliwościach przewozowych kolei, z drugiej zaś wysondowanie opinii sfer przemysłowych i handlowych odnośnie dalszej współpracy z koleją.

Krótkie przemówienie wstępne wygłosił dyrektor DOKP inż. Bonchet, który nakreślił wysiłek kolejarzy naszego okręgu w uporządkowaniu linii kolejowych i doprowadzeniu ich do obecnego stopnia używalności. Dotychczas kolej miała do pokonania przy zmniejszonym taborze liczne trudności związane z przewozem repatriantów, żołnierzy demobilizowanych itd. Obecnie większość tych trudności kolejnictwo ma już poza sobą. Przechodząc na planową jazdę pociągów może sobie pozwolić na zatroszczenie się o przewóz towarów. Na licznych liniach m. in. Warszawa – Kutno – Poznań, Łódź – Ostrów Wlkp, Łódź – Warszawa – Skierniewice – Katowice, zaprowadzono wagony dla towarów drobnicowych. Tak więc kolejnictwo będzie mogło z większą troską niż dotychczas odnieść się do potrzeb życia gospodarczego i zapewnić mu możliwie terminową dostawę towaru, przy maksymalnym bezpieczeństwie. Ze swej strony Dyrekcja OKP apeluje o możliwie śpieszny załadunek i wyładunek.

Następny mówca nacz. służby handlowo-taryfowej, podkreślając przejście kolei na planowy kurs pociągów, zaapelował, aby zarówno handel jak i przemysł, korzystając z usług kolei, wcześniej, przynajmniej na dwa tygodnie, zgłaszały swe zapotrzebowanie na wagony.

Dyrekcja pragnie stworzyć instytucjom gospodarczym jak najlepsze warunki współpracy. W tym celu, przypuszczalnie w najbliższym czasie, będzie uruchomiona t. zw. **stacja miejska DOKP**, na której klient będzie mógł załatwiać wszelkie sprawy związane z ekspedycją i odbiorem towaru, bez konieczności udawania się na któryś z dworców kolejowych. **Towar będzie doręczony klientowi własnym taborem samochodowym.** Mówca podkreślił, że kolej opłaty kalkuluje ogromnie nisko, jeżeli się zważy, że taryfa towarowa jest zaledwie 6 krotnie wyższa od przedwojennej.

Dyrekcja projektuje również założenie linii samochodowych, mających na celu w pierwszym rzędzie obsługę towarową.

W dyskusji zebrani poruszali przede wszystkim sprawę niemożności wyładowywania wagonów w czasie przewidzianym przez kolej i apelowali o rewizję t. zw. „osłowego". Poszczególni reprezentanci handlu i przemysłu uwagi swe poparli złożeniem na ręce delegata odpowiednich wniosków. (r)

Dumy i zadumki:

Czasy...

Przed wojną spotykałem przeważnie ludzi, którzy nigdy i na nic nie mieli czasu. Zapracowani, oddani mniejszym czy większym sprawom, na życie osobiste poświęcali zaledwie parę godzin, które trzeba było w dodatku przeznaczyć na odpoczynek czyli sen.

Po wojnie wiele się zmieniło. Przepełnione o każdej porze dnia kawiarnie i restauracje dowodzą, że obecnie mamy czasu aż nadto.

Dlaczego?

Zagadnienie prostsze, niżby się zdawało.

Czasu mamy dużo, bo nie mamy... zegarków! I dlatego nie liczymy godzin. Kto ich nie liczy, zawsze ma ich dosyć. Kto liczy — ma zawsze mało.

Straszny jest żywot człowieka posiadającego zegarek. Budzi się skoro świt, aby stwierdzić, że może jeszcze co najmniej godzinkę pospać. Ta godzinka jest oczywiście koszmarna. Bo trzeba czuwać i co kilka minut sprawdzać, czy nie upłynęła. Gdy wreszcie upłynie, właściciel zegarka wstaje zmęczony czuwaniem, ubiera się błyskawicznie, goli, przy czym z powodu pośpiechu dosłownie zalewa go krew, nie zjada śniadania, bo musi być na czas, dajmy na to, w biurze. Po przybyciu, dajmy na to, do biura konstatuje, że ma jeszcze pół godziny czasu, bowiem zapomniał, że posunął swój zegarek o pół godziny naprzód, żeby się nie spóźnić.

To zaledwie jedno z setki udręczeń posiadacza zegarka. Nie ma potrzeby wymieniać dalszych, gdyż są dostatecznie znane i heroicznie cierpiane.

Brak zegarka wszystkie te udręczenia likwiduje, Jak również usuwa obawę, że możemy zegarek każdej chwili — powiedzmy — zgubić.

Ludzie, którzy nigdy nie mają czasu, nigdy nic nie robią, bo... nie mają czasu. Natomiast ci, którzy nie mają zegarka, robią wszystko, żeby się jak najprędzej dorobić... w pierwszym rzędzie zegarka.

Ludzie, którzy posiadają zegarki, są niepunktualni. Bo albo się zegarek spóźni, albo czekają „na ostatnią minutę", a wtedy zawodzi tramwaj, czy inna jest przeszkoda.

Człowiek pozbawiony zegarka nie spóźnia się nigdy. Bo nigdy nie umawia się na „oznaczoną godzinę".

Człowiek, posiadający zegarek traci dużo czasu. Bo z reguły czeka. Na wszystkich, z którymi się umówił. Gdyż każdy z nich, mając zegarek, może z góry obliczyć, ile minut opóźni się druga strona.

Posiadanie zegarka jest główną przyczyną melancholii i zasmuceń. Patrząc na posuwające się wskazówki, liczymy godziny i dni naszego żywota. I dochodzimy do smutnego wniosku, że nasz żywot jest krótki. Przywiązanie do życia staje się wtedy silniejsze. Chęć użycia, wyzyskania życia gorętsza. Puszczamy się w wir, by żyć intensywniej, co ma ten skutek, że przeżywamy się znacznie prędzej, w rezultacie czego facet 30-letni jest starcem o zwiędłej i pomarszczonej twarzy. I umiera dobrych 20 lat wcześniej.

Człowiek pozbawiony zegarka żyje znacznie logiczniej i higieniczniej. Nie patrzy na wskazówki. Jedyną jego wskazówką jest instynkt, który jak wiadomo nigdy nie zawodzi.

Przy lada okazji powiadamy: jak piękne były stare, dobre czasy. Oczywiście — gdyż człowiek dawny, praczłowiek — nie miał zegarka. Kierował się właśnie wyżej już wzmiankowanym instynktem. Stąd ta sielanka.

Człowiek dawny dawał sobie radę maczugą. Dzisiejszy ma już bombę atomową i w wielu rzeczach rady sobie dać nie może. Potrzebna mu aż Rada Bezpieczeństwa.

Sądzę, że ta Rada spełni swoje zadanie. Żeby nigdy nie doszło do „5 minut przed 12". Takie momenty w życiu narodów są przykre. Ostatnie, które szczęśliwie już mamy poza sobą, powinny być ostrzegawczą wskazówką.

Znowu wskazówka.

Czytałem gdzieś, że pewnemu szwajcarskiemu zegarmistrzowi udało się skonstruować zegarek, którego wskazówki posuwają się do tyłu. To był zegarmistrz filozof. I dobroczyńca ludzkości. Spełnił marzenie milionów: O tym — żeby cofać czas! Zamiast się starzeć, odmładzamy się. Wracamy do czasów szczenięcych. I szczęśliwych. Mamy coraz mniej lat. Nareszcie zadowolone... kobiety.

Szkoda, że ten zegarmistrz jest Szwajcarem. I działa tylko dla Szwajcarii.

W Polsce mamy namiastkę tego wynalazku. W filmie. Każdy z nas widział co najmniej raz w życiu film puszczony „z powrotem". Od końca do początku. To daje złudzenie powrotu do niemowlęctwa.

Jeżeli cofanie się czasu znajduje uzasadnione zadowolenie u kobiet, — mężczyźni, zwłaszcza wysoko postawieni, a już absolutnie członkowie Rządu, nie powinni sobie tym zaprzątać głowy. Dla naszego dobra. Dla dobra społeczeństwa.

Ładnie byśmy wyglądali, gdybyśmy nagle wrócili do... „dawnych czasów". Na przykład do czasów Becka. I do czasów flirtu z Berlinem. W ogóle do czasów sanacji.

Podczas wojny kupiłem zegarek, mający ogromną zaletę. Nie zrobił ani kroku naprzód. Dzięki temu ja też uniknąłem wszelkiego rodzaju kroków. Zwłaszcza fałszywych. A namawiano mnie dość często. Teraz mi się to przypomniało. Mówili, że tylko we współpracy z faszyzmem. Ponoć obecnie są w Londynie. Ciekawy jestem, czy nadal uprawiają faszyzm, czy też idąc za wskazówkami nowych czasów — podlizują się nowym ideom. Bo oni jak giełdziarz: sprzeda zegarek temu, kto więcej zapłaci.

Niezależnie od wszystkiego co wyżej, warto stwierdzić: Nawet nie posiadając zegarka, należy orientować się w czasie. A raczej w czasach. I oceniać je realnie. A nie łudzić się. Na przykład, że będzie... trzecia wojna. Bo na to nie ma żadnych wskazówek. Na zegarze dziejów!

Stanisław Sojecki.

DZIENNIK LITERACKI

W rocznicę Wielkiej Ofensywy

12 stycznia ubiegłego roku rozpoczęła się z linii Wisły wielka ofensywa Armii Czerwonej i Wojska Polskiego. Ofensywa ta przyniosła w krótkim czasie wyzwolenie całej Polski i w rezultacie doprowadziła do klęski i upadku Niemiec.

W rocznicę tego pamiętnego dnia zamieszczamy poniżej szereg „wojennych" wierszy młodych poetów polskich. Wiersze te zostały wyjęte z poszczególnych tomików poezji.

Józef Prutkowski

Na śmierć przyjaciół

Tu niepotrzebne słowa poety,
Tu niepotrzebne pióro ni pieśń,
Tu trzeba pisać ostrym bagnetem,
Wbić naszą zemstę w niemiecką pierś.

Przyciśnij mocniej kolbę karabinu,
Prezentuj broń! Na prawo patrz!
Milczenie uczci braci spod Lenino,
Groźne milczenie. Nie płacz.

Wyście zaczęli. Pierwsi szli na zew,
W pochód zwycięski, ogromny...
Na ruskim śniegu kwitła polska krew —
Sztandar biało-czerwony.

Wybacz. Nie płaczę, przyjacielu mój,
Niebo uśmiecha się modro.
Tyś pod Lenino rozpoczął bój —
My go skończymy nad Odrą!

Adam Ważyk

Na śniegu

GDZIE JESTEŚ, WIERZBO? POD NIEBEM GŁUCHEM
ZIEMIA SIĘ KOŃCZY ŚNIEŻNYM WYDMUCHEM,
WIATREM ZACHODNIM PRZEJĘCI OSTRO,
SZUKAMY CIEBIE, PŁACZĄCA SIOSTRO,
NAJBLIŻSZA WIERZBO POLSKA, NIEZNANA,
USŁYSZ WOŁANIE, WYSTRZAŁ Z NAGANA.
ŚNIEG OSZOŁOMI NAS KRWIĄ CEGLASTĄ,
STANIE NA ŚNIEGU WIADOME MIASTO,
WYJRZĄ UKRYCI W LASACH. NAMIĘTNI
ODCZYTYWAĆ BĘDĄ PAMIĘTNIK,
Z LASÓW I CIEMNIC WYJDĄ OMACKIEM,
Z PRZEKLEŃSTWEM POLSKIM I PARTYZANCKIM,
A MYŚMY USZLI POD OBCE NIEBA,
DZIEŃ NAM SIĘ DŁUŻY, JAK DZIEŃ BEZ CHLEBA,
SIOSTRO NAJDROŻSZA, CHWILO NAJBLIŻSZA,
USŁYSZ ZE ŚNIEŻNYM WYDMUCHEM WYSTRZAŁ
Z CIĘŻKIEGO DZIAŁA. ŚNIEŻNE OLBRZYMY —
DŁONIE ZWIJAMY W TRĄBKĘ, KRZYCZYMY.

Front na Smoleńszczyźnie 1944 r.

Leon Pasternak

Gwiazdy nad Warszawą

W Warszawie alarm. Błysk wybuchów
oświeca profil miasta nagi,
ze wschodu ryk motorów głuchy
nadciąga łuna z brzegów Pragi.

Trafili. Łomot. Ziemia jęczy.
Raz drugi! Trzeci! Trzeszczą schrony.
Na schronach napis. Piszą Niemcy:
„Polakom tutaj wstęp wzbroniony".

A tam — w połysku ciemnych pięter...
Wyjęte z sądu i spod prawa
dzielnice stoją. — To wyklęte
dzielnice polskie. — Tam Warszawa

Napróżno łowią snopem światła,
nurkuje — błysnął — już go niema.
Sekunda. Gwizd. I w cel upadła.
Stanęły w ogniu forty Bema.

Ujrzeli wtedy. Widział każdy
zapowiedź sądu nad ciemięzcą:
na skrzydłach dwie czerwone gwiazdy,
niosące pomstę, pomstę Niemcom!

Wciąż wyje alarm. Kroki. Freta.
Dziewczyna biegnie skryta w chuste
i pod murami staje ghetta
— w płomieniach niebo, miasto puste.

Dziewczyna z chustki plik wyjęła
i w noc alarmu, klejąc hasła
w poświacie łuny, co nie zgasła,
na ścianie pisze: „Nie zginęła"...

Kujbyszew, 1942 r.

JERZY PUTRAMENT

Karabin

Chłopcze, śpiący przy drodze pod sosnową wiechą,
Kogo ujrzałeś we śnie, komu się uśmiechasz?

Świt uwalany w glinie czołga się po rżyskach,
Niedzisiejsza jest twoja radość i niebliska.

Z karabinem pod pachą, z plecakiem pod głową,
Śpisz i widzisz krainę różnokolorową.

Ziemia z mgły się wynurza, zziębła i zrudziała,
Za dalekim pagórkiem mruczą ciężkie działa.

A ty spieszysz, ty widzisz już powrót i dom swój.
Złocienie wybujałe, georginij ponsy.

Szkołę pod kasztanami, zaułek i kościół,
dziewczynę pokochaną dziecinną miłością.

Urwisa przyjaciela milszego nad brata.
Swoją młodość umarłą temu cztery lata.

W twej wiernej, ogniotrwałej pamięci ukryta
Wraca przeszłość i ciebie uśmiechami wita.

A ty ją w zachwyceniu rękami obiema
Chcesz do serca przygarnąć. Chłopcze, zbudź się, nie ma,

nie ma, nie ma twojego domu, nie ma miasta,
nie ma tamtej dziewczyny, nie ma przyjaciela.

Powycinano drzewa, popiołom i chwastom
wydane są ulice. W zburzonym kościele

rzezi rudę żelastwo. Ze szkoły rozbitej
komin sterczy jak szkielet. Garść gorzkiego prochu

została ci z przeszłości. O bliskich nie pytaj,
bodajbyś ich nie spotkał. Z tego, coś ukochał,

nie ma nic. Zapamiętaj. Nie ma nic. Jest tylko
karabin, który tulisz do piersi. I to twój

przewodnik i przyjaciel jedyny. Niech milkną
łatwowierne nadzieje. Chłopcze, serce gotuj

na cierpki dosyt zemsty, nie na jasną radość.
Mroczne słońce przez krzaki zaczyna się skradać.

Chmury z miejsca ruszyły i na zachód płyną.
Uważnie otrzyj z rosy zamek karabinu.

Październik, 1943.

LUCJAN SZENWALD

Józef Nadzieja pisze z Azji Środkowej

Ja — zbolałego polskiego narodu
Syn bolejący, wierny, szczery, —
Polską mową karmiony od młodu,
Pojony światłem polskiej litery, —

Wierząc, że Polska nie zginęła,
Lecz w blasku nowej chwały wstanie,
Chcąc włożyć swój wkład do tego dzieła,
Piszę oto niniejsze podanie.

Na polach wojny drogą zwycięstwa,
Jadą czerwonogwiezdne olbrzymy.
Podziwiam siłę, winszuję męstwa,
I widzę w myślach, jak razem walczymy,

Razem bijemy pruskiego zwierza,
Wspólne ramię wspólnie uderza,
Są dwie komendy: rosyjska i swojska...

...Proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego polskiego wojska!

II

Na obdrapanej szkolnej ławie,
W Ojczystych, pomnę, czytałem Dziejach,
Jak grzmiało w świecie o naszej sławie,
O polskich Jędrkach, Wojtkach, Maciejach.

„Za wolność waszą i naszą" Polak
Z giwerem stał na szańcu bratnim,
I w sztandar go spowijano, gdy poległ,
I chowano go dzwonem armatnim.

Gdzie my teraz? Gdzie ci wędrowcy?
Przed nami, jak tęcza, ich szabel blaski.
Gdzie Jarosław i Jan Dąbrowscy?
Kościuszko? Bem? Kazimierz Puławski?

O, dajcie karabin! Sama się zmierza
do strzału ręka, krew uderza
Do skroni, i sercu pierś za wąska...

...Proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego polskiego wojska!

III

Hańba tym, co tłukli nas w ciemię,
A przy błysku ognia tył podali!
Chcieli na ukraińską ziemię,
Dziś są na perskiej — można i dalej!...

Tego, co ogrzał ich i wskrzesił,
Ugryźli w rękę — marne kundle!
My chcemy bić się tak jak Czesi,
My chcemy pomóc powtórzyć Grunwald!

Za ojców pogruchotane kości,
Za gwałcone siostry i żony,
Za oplucie naszych świętości —
Bagnet wetkniemy obnażony

W gardziel złodzieja, mordercy, fałszerza!
Front od wybrzeża do wybrzeża!
Będzie i odwet i nawiązka!

...Proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego polskiego wojska!

IV

Do kraju, gdzie łubin na smugach płonie,
Gdzie jaskółek pełne kalenice,
Do kraju, gdzie kwitną kwiatami jabłonie,

Ach, do kraju, gdzie pogorzeliska
Kikutami czarnymi stoją —
Do ziemi dalekiej, która tak bliska,
Bo ona biedna ojczyzna moja.

Przyjdę — każdej spotkanej chłopce
Suchą dłoń, jak matczyną, całować,
I wieńce kłaść na mogilne kopce,
I budować — budować — budować.

Przyjdę! Gdzie niskie ognie pasterza,
Gdzie strumień górską dolinę oświeża,
Tam rodzinna została wioska...

...To proszę przyjąć mnie na żołnierza
Narodowego polskiego wojska!

Syberia, maj 1943 r.

Sie-DZIENNIK ŁÓDZKI

Żale i pretensje

Pretensja z Łęczycy

Młody, ale zdolny uczeń IV oddziału z Łęczycy, Wojtuś Ławnicki, nadesłał nam dwa bliźniacze „kalendarzyki" naszego pisma z dnia 4 i 5 1. br.:

PIĄTEK, 4 STYCZNIA.

Dziś: Tytusa i Grzegorza; słow. Dobromira.
Jutro: Telesfora i Emiliana; słow. Właścibora.

SOBOTA, 5 STYCZNIA.

Dziś: Tytusa i Grzegorza; słow. Dobromira.
Jutro: Telesfora i Emiliana, słow. Właścibora.

Wojtuś zapytuje nas z goryczą dlaczego „Dziennik Łódzki" urządził dwa razy (i to raz po raz) imieniny wujowi Tytusowi, a imieniny cioci Emilki przeniósł tyleż razy na „jutro". Ponieważ Wojtuś wierzy w to, co piszą gazety, dwa razy wymalował laurkę dla wuja (4 i 5 stycznia), a cioci — ani razu. I teraz ciocia (z winy „Dziennika Łódzkiego") się na niego obraziła i o tym już mówi cała Łęczyca.

Niedźwiedź i mucha

Ładne i atrakcyjne tytuły były specjalnością przedwojennych, sensacyjnych „Expressów". To też b. nas cieszy poniższy nagłówek „Kuriera Codziennego" (Nr 5/180 z dn. 6. 1. b. r.):

„Bomba atomowa" na wszy

Wynalazek amerykański „DDT" w walce z durem plamistym

Dobrze to jest, że koncepcja „bomby atomowej" schodzi już nie na psy, ale na wszy, tym niemniej, jeśli sposób działania „Di Di Ti" zbliżony jest do działania „bomby atomowej", to ostrożnie z odwszawianiem! Nie byłoby to bowiem chyba dobrodziejstwem rozbić na atomy (wraz z wszami) i tych, co wszy noszą. A to — jak nas poucza bajeczka o niedźwiedziej przysłudze — lacno (sądząc z tytułu „K. C.") przytrafić się może.

Sarmackie „horyzonty"

W Nr 1 (8) „Tygodnika Warszawskiego" (z dn. 6 1. 1946) czytamy następujący kawałek historiozofii pióra A. Boleszczyca p. t. „Horyzonty":

Trzecim czynnikiem jest polskie pojęcie wolności. Wypływa ono z poszanowania praw jednostki, z uznania jej autonomii w określonych granicach. Prawda, że nie była to wolność powszechna wszystkich Polaków. Ale była to wolność prawdziwa, praworządna.

Veto! (Liberum) veto! Jeśli wolność, która nie była „wolnością powszechną wszystkich Polaków", jest uważana za „prawdziwą i praworządną", to takie „Horyzonty" są: a) b. ciasne; b) przylegają do (fel) wstecznictwa i c) są w ogóle nasarmate(r).

Panika tygodnika

Ten sam numer „Tygodnika Warszawskiego" wśród „Paczek i dzieci" przemyca i taką rewelację:

W kościołach było dużo ludzi. A ślubów!... Jak twierdzą znawcy, w ostatnim adwencie więcej ich było, niż normalnie w ciągu roku, zaś w okresie świąt ich liczba pobiła wszystkie rekordy. Jakżeż ci ludziska się śpieszą do wejścia w życie nowej ustawy małżeńskiej!

Jakże to brzmi b. piosenka b. Własta? „Ten krzyk, ten gwałt, ja sobie wyobrażam..." Ludzie ręce i nogi sobie i innym łamali, żeby się pobrać przed wprowadzeniem okrrropnego dekretu o ślubach cywilnych. Mimo to — nie wszyscy, niestety, zdążyli. Ci biedacy, którzy się spóźnili i szwanku na zdrowiu tudzież na kieszeni ponieść nie chcieli, będą zmuszeni wziąć ślub kościelny po wprowadzeniu nowego prawa małżeńskiego. Oczywiście, będą na tym b. stratni, bo w akcie ślubu odnotują im zamiast: 1945 r. — rok 1946. Strrraszne!

Walczmy z nadużyciami!

Nie — łapownictwo, szaber, złodziejstwo, pasek. Jeszcze gorzej. Patrz „Złote myśli" „Tygodnika Warszawskiego" (Nr 1/8):

„Haniebnym to... nadużyciem, które za wszelką cenę uznać należy, żeby matki zmuszone były z powodu niedostatecznych zarobków ojca szukać korzystnego zarobku poza domem ze szkodą obowiązków domowych, a w szczególności ze szkodą dla wychowania dzieci".

Nie widząc sposobu ochrony przed „haniebnym nadużyciem, które za wszelką cenę uznać należy", zmuszony jestem, w myśl „Złotej myśli", zarabiać tyle złotych, aby moja żona, która jest matką (naturalnie, nie moją, lecz naszego dziecka), nie potrzebowała szukać „korzystnych zarobków poza domem". Ponieważ wiem z góry, że to mi się narazie nie uda, wzywam redakcję „Tygodnika Warszawskiego", aby mi pomogła walczyć z „haniebnym nadużyciem" za pośrednictwem składki wśród swoich czytelników. Cel piękny: ochrona jednostki moralnej (ojca) od ohydnego występku w postaci braku forsy.

St. St.

Jak otrzymać pokój?

Prasa warszawska doniosła, iż po spisaniu aktu ślubu cywilnego prezydent Tołwiński wygłosił do pierwszej pary przemówienie oraz wręczył nowożeńcom nakaz Resortu Mieszkaniowego na pokój z kuchnią.

Zaraz jutro idę do Urzędu Stanu Cywilnego. Reflektujące na zamążpójście panie proszę o łaskawe zgłoszenie kandydatur sub „Out".

Nowa geografia

„Życie Warszawy" z 9. 1. 46 doniosło:

LONDYN. Delegacja Stanów Zjednoczonych do ONZ będzie prawdopodobnie popierała kandydaturę mniejszych państw na nie stałych członków Rady Bezpieczeństwa. — Przypuszcza się, że USA wypowiedzą się za kilkoma z następujących państw: Holandią lub Belgią, Polską lub innym państwem Europy Wschodniej.

„Życie Warszawy" ukazuje się w Meksyku, jednym z państw Europy Zachodniej.

Out.

DRUGI LIST Z ŁODZI DO WARSZAWY

Kochany Ignacy! Na pierwszy mój list, drukowany jeszcze jesienią w „Śledzienniku", dotąd nie otrzymałem odpowiedzi. Widocznie do Warszawy nie doszedł, obierając sobie drogę okrężną, może przez Bydgoszcz i Kraków, a może przez Zamość i Olsztyn... bo ja wiem...

A u nas od tamtego czasu mało się zmieniło. Mogę zanotować jedynie zmiany klimatyczne, — ale zmiany te przecież nie zależą ani od władz miejskich, ani nawet od wojewódzkich. Bardzo to zresztą nas cieszy, gdyż w przeciwnym razie już byśmy mieli słońce i śnieg na kartki z dużym opóźnieniem, zaś za przechadzki po podmiejskim lasku w mroźnym powietrzu musielibyśmy płacić pieniądze, wystając przedtem w kolejkach.

Ja nadal lubię spędzać czas samotnie i dlatego chodzę do budynku Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych, znajdującej się w parku Sienkiewicza. W Galerii tej odbyła się wystawa malarzy łódzkich, obecnie zaś, od grudnia trwa wystawa obrazów Krakowskiego Związku Polskich Artystów Plastyków. Na wystawę tę uczęszcza jedynie bileterka (z obowiązku!), no i niekiedy ja (szukając samotności). Więcej nikogo w pobliżu nie zauważyłem. Z obserwacji tej wyciągnąłem wnioski: jedną z cech charakterystycznych mieszkańców Łodzi jest idealna obojętność w stosunku do plastyki.

Mało tego: obojętność ta przeradza się niekiedy po prostu w niechęć. Dowodem — „Hotel Artystów", w którym właśnie mieszkają także i plastycy. Ten, kto organizował ten Hotel musiał poświęcić nie mało energii i zabiegów, gdyż:

1) nie tak łatwo w centrum Łodzi znaleźć tak idealnie ciemną dziurę, jaką jest Hotel;

2) należało dużo domów spenetrować, zanim znalazło się taki bez pieców i bez szyb...

Oczywiście, nie należy się dziwić, iż zarówno plastycy, jak i inni przedstawiciele sztuki przy pierwszej nadarzającej się sposobności opuszczę miasto kominów i lodzermenschów.

Lodzermensche bardzo się zmienili od czasów powieści Reymonta. Nie są to już fabrykanci i giełdziarze, ale drobniejsi aferzyści, spekulanci, geszefciarze i w ogóle powojenne niebieskie ptaki. Zmienił się kaliber lodzermenschów. Lodzermensch się spauperyzował. Byłoby to zjawisko wybitnie dodatnie, gdyby nie fakt, — iż wzamian zwiększyła się ilość tych lodzermenschów. Każda kawiarenka aż pęka od nadmiaru drobnych lodzermenschów. Wierzymy, że jednak i to się skończy.

Kochany Ignacy! Jeśli będziesz mógł, to kup mi w Warszawie zegarek, gdyż tu u nas strasznie zegarki podrożały w związku z tym, iż istniejąca w Łodzi Pierwsza Fabryka Zegarków rozszerza zakres swego działania na fabryki zegarów na Dolnym Śląsku. Znając produkcyjną wydajność tej fabryki, liczyłem właśnie na zakłady dolno-śląskie. Obecnie jednak wszelkie rachuby na te zakłady nie mają racji bytu. Jeszcze raz więc proszę ciebie: kup mi prywatnie zegarek. Jakikolwiek! Może być nawet ręczny budzik, bo w Łodzi w związku z istnieniem fabryki w ogóle trudno o „dokładny czas". Możesz przejść prawie przez całą Piotrkowską i nigdzie nie zauważysz zegara, przeznaczonego dla usług szarego obywatela.

Wiele tu u nas się obecnie mówi o waszych trolleybusach! Jeśli dojdzie do ciebie ta moja bazgranina, to może byś cokolwiek o nich napisał, bo u nas opowiadają cuda! Mówią, że dla ruchu ulicznego trolleybus jest specjalnie korzystny z tego względu, że może wymijać inne pojazdy (bez zderzenia?), a na przystankach może podjeżdżać do chodnika (aby tylko o szyby wystawowe nie zawadził!).

Znów pono dla pasażerów trolleybus jest uchikułem wygodnym, przedstawiającym korzyści autobusu (wygodne siedzenia, dobre odsprężynowanie przy jednoczesnym braku zapachu benzyny)... Napisz, czy to wszystko prawda? Bo jeśli tak, to po kielicha nam tramwaje!

Zamów tam dla mnie miejsce w trolleybusie, powiedzmy na linii „A" od Placu Unii Lubelskiej (jeśli dotąd nie przemianowany) do Placu Saskiego (jeśli także jeszcze dotąd nie przemianowany).

Przy okazji powiedz tam felietonistom waszych gazet warszawskich, żeby już wreszcie przestali pisać o paczkach UNRRA: zawartość ich zjedzona, a oni ciągle jeszcze ssą few temacik, jak znalezioną na śmietniku podwórka starą kość. Namów ich do większej wynalazczości autorskiej.

Pozdrów kochaną właścicielkę baru „Pod trzynastką" przy Wiejskiej i pociesz ją w moim imieniu, iż ewentualnie w roku 1948 ureguluję rachunek.

Zatem bądź zdrów!

OUT.

Sprawy wojenne

Obywatel Kuruś od tygodnia mieszka w odnowionym schronie. Razem z żoną, kanapą, środkiem na pluskwy, dziećmi i kozą.

Wojna, która miała tym razem zacząć się kwadrans po piątej 2 grudnia w Jugosławii — tak obliczali ob. ob. Curuś i Chwastek przy pomocy stuletniego kalendarza — nie wybuchła — podobno ze względu na kiepską pogodę.

Dlatego znowu trzeba odświeżyć zapasy żywności, zmienić wodę w zbiornjku. Kalesonów można nadal nie zmieniać.

Nowy termin wybuchu, przy cennej współpracy obywatelki Dryps, przesunięty został aż na 30 stycznia. Tym razem nieodwołalnie w Hiszpanii przeciwko Grecji. Podobno o Pabjanice, jeśli tylko, oczywiście, wezmą w tym udział znani ze swego temperamentu Chilijczycy.

Saletra chilijska jest przecież od stuleci niezastąpionym składnikiem materjałów wybuchowych, chociaż kompetentny skądinąd właściciel sklepu komisowego „Placówka", obywatel Czarodziejczyk, twierdzi, że saletra to puc: jedynie szczypta uranu gwarantuje pewność i zaufanie.

Istnieją całe domy podminowane oczekiwaniem wojny. Gdyby to podminowanie miało sens dosłowny, domy te już dawno wyleciałyby w powietrze. Niedawno np. nasza sąsiadka Kuraśkiewiczowa doniosła nam o trzech desantach spadochronowych. Desanty jechały w ciężarówkach, były w mundurach wojskowych polskich, ale ich sposób zachowania się odrazu zdradzał całą prawdę. Twarze mieli jakieś tajemnicze i znaczące... I już ona odrazu wiedziała, co o tym pomyśleć. Zwłaszcza, że przed wstąpieniem do nas, spotkała na ulicy panią Dembowicz, osobę starszą, u której zresztą miała miejsce wojna domowa z mężem, Kubą Dembowiczem. Wojna ta jednak, po kilku udanych operacjach pogrzebaczem, przedsięwziętych przez energiczną panią domu, zakończyła się kapitulacją małżonka i nie miała żadnego wpływu na sytuację międzynarodową.

Oczywiście, należałoby się czym prędzej zaopatrzyć w rolety do zaciemniania. Dopóki nie podrożeją.

Co do charakteru i przebiegu wojny zdania są na razie podzielone. Jeżeli zostanie użyta bomba atomowa, to przebieg będzie cechowało odpowiednie tempo i, jeśli tak można się wyrazić, brak jakichkolwiek komplikacji. Łóbódu i po globie!!. Tylko bryzgi oceanów polecą przez konstelacje.

Może jednak wojna znowu przybrać charakter wojny manewrowej... W takim wypadku należy zaopatrzyć się w dokumenty, które by przede wszystkim ułatwiały wymanewrowanie się z mobilizacji. Mamy na myśli t. zw. reklamacje, które wcale jakoś nie kolidują z wybuchowymi naturami wielu. Trumien na razie nie nabywać. W zapasową szczoteczkę do zębów jednak się zaopatrzyć. Drobiazg ten zawsze może się przydać. Nawet, jeśli nic nie wybuchnie.

Poza tym podobno już i na niebie pojawiają się złowróżbne znaki. Kilku wracających nocą z „Pod Słonia" widziało ognistą kometę i ogniste napisy w języku polskim. Autentyczności zdarzenia nie podważyły nawet znalezione nazajutrz w kieszeniach bilety kinowe.

W Oleksinie urodziło się dziecko o trzech głowach, z których jedna od razu po urodzeniu uczciwe ostrzegła przed złymi skutkami reformy rolnej.

Zainterpelowani jednak o to mieszkańcy Oleksina, oświadczyli, że cudowne dziecko urodziło się nie u nich, a w Nadarzynie. I że miało cztery głowy. Co zresztą przy znanym stanie wielu współczesnych nam głów tym bardziej nas niepokoi.

Jako literaturę źródłową do tematów wojennych nadal można polecić:

1) Proroctwa królowej Saby (czas najwyższy wznowić wydanie tej wiecznie aktualnej, a przez nikogo właściwie z bliska nieoglądanej książki)

2) Piosenkę: „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani".

3) Psalmy króla Dawida.

4) Przepowiednie ciemnowidza Pytello-Pytello, Hindusa, rodem z Rzeszowa, prywatnie znanego pod nazwiskiem Pawła Fabisja.

5) Przeprowadzenie od pięciu do sześciu wyczerpujących (fizycznie i psychicznie) rozmów ze wspomnianym już ob. Czarodziejczykiem ze wspomnianego sklepu „Placówka".

Miejsce postoju (sie!)

Jan Zagościński

Prenumerata miesięczna „Dziennika Łódzkiego"

WYNOSI ZŁ 45,— W ŁODZI I 48,— ZŁ NA PROWINCJI Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ. — PRENUMERATĘ PRZYJMUJE SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK" — DZIAŁ PRENUMERAT, UL. PIOTRKOWSKA Nr 62, TELEFON Nr 180-74.

Wielka ankieta „Dziennika Łódzkiego"

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi?

Czytelnicy mają głos

W społeczeństwie naszym istnieje wielu ludzi, którzy dzięki swej pracy i inicjatywie, dzięki swym zdolnościom i poświęceniu zdobyli sobie uznanie, wdzięczność i zaufanie środowiska, wśród którego działają. Ludzie ci cieszą się większą lub mniejszą

popularnością.

Kto jest najpopularniejszym człowiekiem w Łodzi?

Oto pytanie, które stawiamy naszym Czytelnikom.

Ankieta nasza będzie wyrażeniem uznania dla wysiłku i talentu szermierzy ideałów społecznych.

Każdy z Czytelników ma prawo głosować

na tego, kto jego zdaniem na wyróżnienie zasłużył.

Każdy z Czytelników ma pełną swobodę wyrażenia swego zdania, wpisując do załączonego kuponu nazwiska najbardziej — zdaniem jego — popularnych osób.

Celem nadania ankiecie jak najszerszych ram, nie ogranicza ona głosowania do jednej tylko, najbardziej popularnej osoby w Łodzi, ale daje możność wyróżnienia osób najrozmaitszych zawodów.

Z tego również względu

będziemy kupony zamieszczać przez okres 10 dni

Ankieta trwać będzie

od dnia 13-go do dnia 23-go stycznia

włącznie, tzn., że 23 stycznia ukaże się ostatni kupon.

Termin ostateczny nadsyłania odpowiedzi na ankietę upływa w dniu

31-ym stycznia

W dzisiejszym numerze załączamy

pierwszy kupon

z wyszczególnieniem rubryk. Czytelnik powinien

rubryki te wypełnić

i wycięty z gazety

kupon wrzucić do urny.

Urny do kuponów ustawione będą: w lokalu Redakcji „Dziennika Łódzkiego", Piotrkowska 96, oraz w sklepach „Czytelnika": Piotrkowska 62, Piotrkowska 96 i Piotrkowska 147.

Urny zostaną opieczętowane w obecności jury. Otwarcie urn i ustalenie wyników odbędzie się również w obecności jury. Nastąpi ono w dn. 1 lutym br.

Za ważne uznane będą jedynie odpowiedzi, nadesłane na Kuponach „Dziennika Łódzkiego".

Odpowiedzi mogą być nadsyłane pocztą do Redakcji z zaznaczeniem „Ankieta". Listy takie zostaną wrzucone do urny w zapieczętowanej kopercie.

Kupony powinny być zaopatrzone w imię i nazwisko oraz adres wysyłającego,

gdyż, Redakcja „Dziennika Łódzkiego" przeznaczyła

10.000 zł

na nagrody dla uczestników ankiety.

Nagrody otrzymają ci Czytelnicy, którzy trafnie wypełnią wszystkie rubryki, t.zn. podadzą nazwiska osób, na które padła największa ilość głosów.

Kupon Nr 1

Odpowiedź na ankietę „Dziennika Łódzkiego"

Kto jest w Łodzi najpopularniejszym:

1. Działaczem społecznym .....
2. Artystą .....
3. Kaznodzieją .....
4. Lekarzem .....
5. Literatem .....
6. Prawnikiem .....
7. Profesorem wyższej uczelni .....
8. Sportowcem .....

Nazwisko i adres wysyłającego .....

.....

Działalność kulturalna „Czytelnika"

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" coraz energiczniej i sprawniej rozwija swą działalność kulturalno-oświatową.

Goniedzielne przedpołudniowe odczyty „Czytelnika", stanowiące cykl, w popularnej formie zaznajamiający z dziejami kultury europejskiej, przerwane na czas jakiś z przyczyn czysto technicznych, wznowione zostają z dniem 13. I. 46 r. Pierwszy po wznowieniu odczyt (IV z cyklu) p. t. „Piękno bez skazy" (Sztuka starożytna) wygłosi prof. Uniw. dr Rajmund Gostkowski. Następne pogadanki historyczne, jak: „Narodziny nowego porządku" (przełom starożytności i średniowiecza — dnia 20. I. 1946 r.), „Rycerstwo ducha" (kultura średniowiecza — dnia 27. I. 1946 r.), „Z czasów wypraw krzyżowych" (Europa zach. i Polska w tym okresie — dnia 3. II. 1946 r.) i inne — odbywać się będą co niedzielę, w sali odczytowej „Czytelnika", Piotrkowska 96, o godz. 14.30.

Cykl odczytowy pomyślany jest i opracowany w sposób nie znajdujący dotąd u nas precedensu. Tekst odczytowy, zsynchronizowany umiejętnie z solową lub zespołową recytacją odpowiednich fragmentów dzieł literackich i poetyckich, z muzyką i śpiewem, gdy zachodzi tego potrzeba, ilustrowany każdorazowo pokazami ekranowymi — nabiera pełni wyrazistości i utrzymuje w naprężeniu uwagę słuchaczy.

Odczyty powierzone są wybitnym siłom fachowym. Pomocnicze zespoły: recytatorski — to słuchacze PISTU, muzyczny — studenci konserwatorium, co daje miarę i gwarancję poziomu. Każdy odczyt, będący zasadniczo cząstką cyklu, stanowi jednak równocześnie zwartą, zamkniętą w sobie całość.

Również co niedziela, o godz. 15-ej, w tejże samej sali odczytowej odbywają się już od dwóch miesięcy Popularne Koncerty „Czytelnika", cieszące się liczną frekwencją publiczności.

W najbliższą niedzielę, dnia 13. I. b. r. usłyszymy znakomitą pianistkę Lucynę Robowską i doskonałą śpiewaczkę, Cecylię Węgrzynowską w programie muzyki polskiej.

W dniu 20. I. b. r. rozpocznie się, stanowiący całość, cykl koncertów, zaznajamiających słuchaczy z rozwojem muzyki europejskiej, począwszy od XVII w. Koncerty poprzedzane będą krótkimi przedsłowiami. Pierwszy z nich (dnia 20. I. b. m.) poświęcony będzie całkowicie twórczości Jana Sebastiana, Bacha (fortepian — wiolonczela — śpiew). W następnym najbliższym programie (dnia 27. b. m.) — dzieła Händla, Bacha i Glucka w wykonaniu skrzypcowym i wokalnym. Dnia 3 lutego — Haydn, Mozart i Beethoven (kwartet). Dnia 10 lutego — koncert mozartowski (fortepian — śpiew), dnia 17 lutego — koncert beethovenowski (fortepian — śpiew), dnia 25 lutego — muzyka starowłoska (skrzypce — śpiew).

Ceny biletów, zarówno na odczyty jak i na koncerty są nad wyraz umiarkowane, założenia bowiem działalności Sp. Wyd. „Czytelnik" mają charakter wybitnie społeczny: udostępnienie szerokim masom pracującego świata oraz młodzieży tych dóbr kulturalnych, od których odsuwają ich trudne warunki życia.

Dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik" na wszystkie imprezy odczytowe wstęp oczywiście bezpłatny.

Bol. Czyżewicz.

Dnia 11 stycznia 1946 r. zmarł, przeżywszy 73 lata

ś. † p.

Wawrzyniec Mroziński

emeryt państwowy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 stycznia br., o godzinie 15-ej z domu przy ul. Legionów 48, m. 12 na Stary Cmentarz Katolicki.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 15 stycznia br. o godzinie 10-tej rano w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi.

Pogrążona w głębokim smutku

(337) RODZINA.

Uwaga! wyłączamy elektryczność

OGŁOSZENIE

Celem dokonania naprawy uszkodzonego kotła wysokoprężnego zachodzi konieczność zmniejszenia obciążenia Elektrowni Łódzkiej na okres kilku dni w godzinach od 7 rano do 8 wieczorem.

W tym celu wyłączone zostaną następujące dzielnice:

W PONIEDZIAŁEK, dnia 14 stycznia 1946 r.

dzielnica leżąca na północ od linii przebiegającej ulicą Srebrzyńską, począwszy od ul. Orzeszkowej, ulica Ogrodową, ul. Północną, Źródłową, Pomorska do toru Kolei Obwodowej i dzielnica leżąca na zachód od linii przebiegającej ulicą Towarową począwszy od ul. Długosza, Kopernika, Żeromskiego, Radwańską, Wólczańską do ul. Nad Jasienią,
oraz miasta: Głowno, Brzeziny, Koluszki Ozorków, Łęczyca.

WE WTOREK, dnia 15 stycznia 1946 r.

dzielnica leżąca na południe od linii przebiegającej ulicą Kątną począwszy od Kwiecistej, Czerwoną, Piotrkowską, Napiórkowskiego, do toru Kolei Obwodowej,
oraz miasta: Rzgów, Konstantynów, Pabianice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Warta.

W ŚRODĘ, dnia 16 stycznia 1946 r.

dzielnica leżąca na wschód od linii przebiegającej ulicą Piotrkowską, od Placu Reymonta, Biskupa Tymienieckiego, Przędzalnianą, Armii Czerwonej, Zagajnikową do Pomorskiej,
oraz miasta: Rzgów, Konstantynów, Aleksandrów i Pabianice.

Ponadto przypominamy wielokrotnie ogłaszane w miejscowych pismach zarządzenie dotyczące jak najdalej idących ograniczeń w zużywaniu energii elektrycznej w gospodarstwach domowych i dla innych celów w godzinach szczytowego obciążenia Elektrowni, tj. w godz. od 7 do 10 i od 15 do 21.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
Okręgu Łódzkiego
ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

CENTRALA ZBYTU

Porcelany, Fajansu i wyrobów szklanych

w ŁODZI — ul. Zawadzka Nr 5

Telefon Nr 178-26.

Instytucja powołana do życia zarządzeniem Ministerstwa Przemysłu z dniem 29. XII. 1945 r.

Przedmiotem działania Centrali jest zbyt na zasadach wyłączności całej produkcji zakładów przemysłowych podporządkowanych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Materiałów Budowlanych, a produkujących porcelanę, fajans i wyroby szklane.

Centrala posiada hurtownie we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej. (pap)

SUROWCE
DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO

A. Szymczak-Przedpełski i S-ka

sp. z ogr. odp.

ŁÓDŹ, POŁUDNIOWA 64. — Tel. 132.43

Skup i sprzedaż odpadków włókienniczych, szmat, czyściwa i makulatury. Biura zakupu w większych miastach i na Ziemiach Odzyskanych.

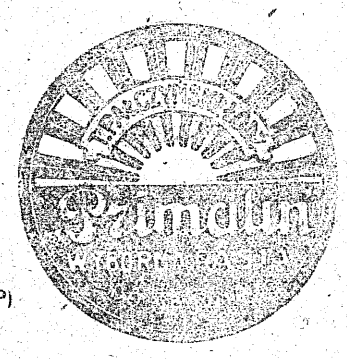

(PAP)

W związku z unormowaniem przez Ministerstwo Skarbu sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. wzywa wszystkich przedsiębiorców gastronomicznych, w pierwszym rzędzie inwalidów i wdowy wojenne, pragnących prowadzić wyszynk alkoholu, by zgłosili się do niżej wymienionych Zarządów Okręgowych Związku Inwalidów Wojennych R. P., celem zawarcia umowy na prowadzenie wyszynku na podstawie koncesji Związku Inwalidów Wojennych R. P.:

w Łodzi	— ul. Piotrkowska 73
w Krakowie	— ul. Biskupia 18
we Wrocławiu	— ul. Stalina 46
w Katowicach	— ul. Wita Stwosza 5
w Rzeszowie	— ul. Rynek 18
w Lublinie	— ul. Krakowskie Przedmieście Nr 51
w Kielcach	— ul. Partyzantów 11
w Poznaniu	— ul. Ratajczaka 11-a
w Bydgoszczy	— ul. Ks. Markwarta 2-a
w Gdyni	— ul. Bema 3, m. 3
w Olsztynie	— ul. Ratuszowa 3
w Białymstoku	— ul. Sienkiewicza 53
w Szczecinie	— ul. Wielkopolska 26
w Warszawie	— ul. Targowa 59, m. 2.

Zarząd Główny
Związku Inwalidów Wojennych R. P.

(kr)

ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się wszystkich członków Sekcji Majstrów Fabrycznych przy Związku Włókienniczym, że roczne zebranie odbędzie się w lokalu własnym dnia 20. 1. 1946 r. (niedziela) o godzinie 10-ej rano.

(308) Zarząd.

POMOC STUDENTOM

Studenci i Studentki, mieszkający w I i II Łódzkim Domu Akademickim przeprowadzają w niedzielę 13 bm. kwestę uliczną pod hasłem „Pomoc Studentom".

Dochód ze zbiórki przeznaczony jest na zakup mebli oraz urządzenia pracowni naukowych w Domach Akademickich.

Komitet Domów Akademickich.

GOSPODA SPÓŁDZIELCZA (Zachodnia Nr 43)

W niedzielę, dnia 13. 1. br. odbędzie się występ „Wesołej Trójki" złożonej z P. P. Zjuty Kryniczanki, Jerzego Bielenia i Henryka Szwajcera. — Początek występów o godz. 19-ej. — Od godz. 17-ej dancing. — Orkiestra pod dyr. Z. Pilarskiego. (pap)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Przejazd 34

CODZIENNIE

komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera p. t.

„Głupi Jakób"

z Ludwikiem Sempolińskim w roli Teofila

Początek przedstawienia o godz. 19,15 — w niedziele i święta o godz. 16,15 i o godzinie 19,15. — Kasa czynna od godz. 15-ej, w niedziele i święta od godz. 10-ej. (Kr)

Reżyserja: MICHAŁ MELINA.

UWAGA! ODWIEDZAJCIE NOWE KINO UWAGA!

ul. FRANCISZKAŃSKA 31 „BAJKA" ul. FRANCISZKAŃSKA 31

WYŚWIETLANA JEST ARCYWESOŁA KOMEDIA POLSKA „PIĘTRO WYŻEJ"

W rolach głównych: H. Grossówna i E. Bodo.

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30; w niedziele i święta o godz. 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30. (Ag)

GRUPA RUTYNOWANYCH KONSTRUKTORÓW przyjmie wszelkie prace z zakresu konstrukcji i remontu maszyn, pomocy warsztatowych oraz wszelkich projektów technicznych. Łódź, ul. Stef. Jaracza 22 (Cegielniana) II piętro, m. 8. (122)

Meble i urządzenia biurowe poleca i wykonuje na zamówienie STOLARNIA MECHANICZNA WŁ. JANKOWSKI ŁÓDŹ, ul. Łomżyńska 20/22. — Tel. 133-80 (331)

UWAGA

WYTWÓRNIA — SPRZEDAŻ HURTOWA żyrandoli, lamp stołowych i nocnych w najnowocześniejszych wzorach, żelazek elektrycznych, domowych i krawieckich, spiralek, oporników do żelazek, szamotek do kuchenek oraz bolcy.

Niklowanie — mosiądzowanie — miedziowanie, oraz spawanie wszelkich metali. (pap)

Firma „TA-SO" Sienkiewicza 25. — Tel. 224-22.

FABRYKA CUKRÓW „IRIS" R. ŚREDNICKI

Łódź, Piotrkowska 218

poleca doskonałe wyroby po cenach konkurencyjnych. Cenniki na żądanie. Prowincja za zaliczeniem. (Ag)

Przybory szewskie

kołki i kopyta Raabego w każdej ilości. Ceny niskie.

Łódź — Cegielniana 25. Tel. Nr 152-05.

Salon Konfekcji Dziecinnej

Ewa Strażycowa

Łódź — ul. Piotrkowska Nr 175, m. 10. Telefon 123-23.

Wykonujemy konfekcję dziecinną wszelkiego rodzaju, oraz wyprawki dla niemowląt. — Szybko — Tanio — Solidnie. (320)

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centrala Odpadków

ŁÓDŹ — ul. POŁUDNIOWA 44

poszukuje fachowców (ag)

w dziedzinie: szmat, makulatury, odpadków garbarskich, stłuczki szklanej, szczeciny, kości. — Warunki do omówienia.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE

ZATRUDNI w Centrali względnie wojewódzkich lub powiatowych placówkach kilku księgowych-bilansistów względnie księgowych, inspektora-taksatora w dziale ubezpieczeń ogniowych oraz referenta finansowego i budżetowego. Oferty z załączeniem życiorysów nadsyłać do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP, Piotrkowska 133 sub „Przedsiębiorstwo Przemysłowe". (pap)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. GENZEL JULJUSZ z Wilna — spec. chorób nerwowych, ul. Sienkiewicza 37, m. 8, przyjmuje od 3—5 po poł. (143)

LEKARZ - STOMATOLOG Jerzy Stadnicki — choroby zębów i jamy ustnej. Piotrkowska Nr 164, tel. 159-95 — wznowił przyjęcia. (181)

Dr ZOFIA KOLSUT z Warszawy, choroby kobiece, akuszeria, przyjmuje obecnie, Łódź, Piotrkowska 70 m. 8, godz 15—18, tel. 212-22. (2621)

ŚWIATŁOLECZNICTWO, krótkofalówka kwarc i t. p. Cegielniana 4, tel. 152-65. (172)

Dr med. WIKTOR PIESKOW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materji) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. — **Piotrkowska 109, m. 6.** (2227)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)

WARSZAWSKIE Laboratorium Dentystyczne, uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (13)

Dr Anatol MIKUŁKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)

Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26, Przyjmuje od 2—5. (Ag)

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych. **Aleja 1-Maja 3.** Przyjmuje 3—6. (1612)

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Zawadzka 17. (Ag)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. **Piotrkowska Nr 106.** Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy — specjalista chorób uszu, nosa, gardła. Sienkiewicza 73. Przyjmuje: 3—4 i 6—7. (1665)

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. **Piotrkowska 33,** godz. 11—1 i 3—5. (1278)

LEKARZ - dentysta Z. PAWŁOWSKI — choroby zębów i jamy ustnej, Radwańska 16 — wznowił przyjęcia. (277)

Dr med. STANISŁAW BIBERGAL specjalista chorób skórnych i wenerycznych powrócił. — **Piotrkowska 134.** Przyjmuje od 4—6. (1810)

Dr L. LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria, ordynuje obecnie, Łódź, Sienkiewicza Nr 51 m. 8, godz. 3—7. (341)

Dr med. SEWERYN ZAJDLER (choroby wewnętrzne) przeprowadził się: Al. Kościuszki Nr 93/16, II p. (front). (319)

Docent Dr GROTT JÓZEF z Warszawy ordynuje w chorobach wewnętrznych, Łódź, Nawrot Nr 72, m. 9. Zapisy 8 rano, telefon 158-02. (324)

LABORATORIUM analiz lekarskich dr med. I. Wierzbowskiej, Łódź, Sienkiewicza 51, tel. 170-60. Wszelkie analizy wchodzące w zakres medycyny. Wczesne rozpoznanie ciąży metodą Aschheim-Zondeka. (285)

Poszukiwanie pracy

PODRĘCZNA do krawiectwa damskiego, poszukuje pracy. Zgłoszenia pod „Lwowianka" do Administracji „Dziennika Łódzkiego". (247)

POTRZEBNY młody, inteligentny, po wojsku, praca na maszynie. **Kilińskiego 126. Czarnomski.** (343)

SZOFER fachowiec solidny z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady na wszelkie samochody. Oferty „Solidny" do Administracji „Dziennika Łódzkiego". (259)

POSZUKUJĘ przedstawicielstwa na okręg Wybrzeża. Branża konfekcyjno - galanteryjna. — Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Łódzkiego" pod Nr 206. (206)

Zaofiarowanie pracy

KROJCZEGO(yni) do bielizny męskiej oraz damskiej poszukuje Spółdzielnia „Astra", Łódź, Cegielniana 6. (Ag)

POSZUKUJEMY natychmiast kalkulatora i kreślarza do wykresów statystycznych. Zgłoszenia z życiorysem w 2-ch egzemplarzach do Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego — ul. Piotrkowska 61. (306)

EKSPEDIENTKA i cukiernik rutynowani, potrzebni do cukierni T. Szanjawskiego, Piotrkowska 105. (287)

POTRZEBNY młody, zdolny, kawaler, uczciwy do pomocy w handlu. Oferty szczegółowe „Zaufany". (296)

POSZUKUJE się maszynistki-sekretarki ze znajomością stenografji. Oferty sub „Siła biurowa" do Administracji pisma. (Ag)

POWAŻNA firma włókiennicza poszukuje od zaraz taryfowca biegłego w przepisach przewozowych oraz energicznego pracownika obeznanego z czynnościami ekspedycyjnymi. Oferty wraz z życiorysem pod „Taryfowiec". (282)

WYTWÓRNIA Państwowego Monopolu Spirytusowego w Łodzi **poszukuje wykwalifikowanego rektyfikatora.** Oferty wraz z życiorysem należy nadsyłać do Wytwórni przy ul. Rokicińskiej 26 w terminie do dnia 19 stycznia 1946 r. (pap)

POTRZEBNA urzędniczka pisząca na maszynie oraz praktykantka biurowa. Zgłoszenia „Czytelnik" Wydział Kolportażu. Łódź, Piotrkowska 67. (wł)

PRZYJMIEMY natychmiast na dobrych warunkach sekretarkę-maszynistkę oraz siłę pomocniczą do kalkulacji ostatecznej. Wiadomość: Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żeliwa W. Krusche i S-ka, Pabjanice, Łaska 3. (330)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII i Maszynopisania Wojnara przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (2823)

KROJU, szycia, modelowania nowoczesnym systemem, przygotowuje się do egzaminów mistrzowskich i czeladniczych. Kursy Antoniny Franke, Nawrot 32-3. Telefon 127-09. (2506)

Kupno i sprzedaż

IGŁY PATEFONOWE, sprężyny, łyżwy hurtowo poleca **Cyklosport,** Piotrkowska 15. (ag)

PRZYBORY szewskie, Stefan Mirosław, Łódź, Główna 57. (Ag)

KUP LOS do 46 loterii klasowej — sprzedaż, Moniuszki 4, I piętro Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi. (Kr)

SPRZEDAM parę roboczych koni z rolwagą ogumioną, Daszyńskiego 88. (223)

KUPUJĘ skórę, gumę, przędzę oraz wszelkie dodatki szewskie. F-ma J. Bogdanowicz, Łódź Piłsudskiego 44. (Ag)

MEBLE, sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany. Piotrkowska 275, sklep Galar i Barnecki. (Ag)

KSIĄŻKI we wszystkich językach stale kupuję. **Księgarnia Naukowa, Piotrkowska 107.** (Ag)

FOTOGRAFICZNE aparaty i artykuły. Kupno—Sprzedaż. Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag.)

KSIĄŻKI wszelkiej treści we wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata", Piotrkowska 182. (pap)

MASZYNY do szycia, rowery, kupno, sprzedaż, naprawa, ostrzenie łyżew, wulkanizacja butów, Piotrkowska 70 (w podwórzu), Rędzia. (Ag)

KALENDARZE kieszonkowe: 1 000 sztuk 4 000 zł, 100 sztuk 500 zł, tuzin 72 zł. — Kalendarze ścienne, tablice 1 000 sztuk 2 500 zł, 100 sztuk 300 zł, tuzin 48 zł. — Wytwórnia Dewocjonalii, Bazar Katolicki — Łódź, Sienkiewicza 49. (Ag)

PŁYTY wszelkie, struny, muzykalia kupuję — płacę dobrze. „Płytoman", Piotrkowska 34. (ag)

KUPIĘ korek w każdej ilości. Pracownia obuwia, Łódź, Zawadzka 11. (Ag)

SPRZEDAJEMY makulaturę. — Wiadomość: Piotrkowska 96, III p., pokój 307. (wł)

WORKI, wycieraczki, liny, sznury i szpagaty, poleca firma **Jan Filiński,** Piotrkowska 37. (10)

WYTWÓRNIA stalowych wsuwek do włosów „Prima Ira" poleca po cenach konkurencyjnych: wsuwki, zakrętki, falówki, lokówki i t. p. — Centrala: St. Fijnowicz, Częstochowa, Warszawska 320, tel. 20-26. Przedstawicielstwo: Łódź: Zachodnia 68, m. 49. (kr)

OBRAZY Maxa Liebermanna kupię. — Oferty: „Gotówka". (ag)

RĘCZNY wózek z platformą w dobrym stanie potrzebny. — Zgłoszenia Administracja „Dziennika Łódzkiego". (wł)

KUPIĘ plac w śródmieściu do 1500 m kwadratowych. — Oferty do niniejszego pisma pod „Plac". (307)

MASZYNKI do wyrabiania tasiemek albo sznurowadeł do sprzedania. — Zawadzka 16. Sklep techniczny. (294)

ROLWAGA jednokonna na gumach do sprzedania. 28 p. Strzelców Kaniowskich 26. (261)

GRZEJNIKI do centralnego ogrzewania oraz rury żebrowe — sprzedam. Zawadzka 16 (sklep techniczny). (295)

KUPIĘ warsztaty — tkackie taśmowe „Jackardowe". Wiadomość: 1 Maja 28, m. 18. (257)

SAMOCHODOWĄ przyczepkę 7-tonową oraz dwukołową do samochodu osobowego sprzedam. Sienkiewicza 109, m. 9. (267)

KUPIĘ skórki fokowe i inne futrzane, materiały bielskie. Skład futer: Łódź, Piotrkowska Nr 36, Antoni Bryczkowski. (272)

OKAZJA! Zespół maszyn do obrabiania korków butelkowych **sprzedam.** Wiadomość: Sklep Komisowy, Zgierska 40. (276)

KUPUJEMY książki, pojedyńcze, dekompletty, całe zbiory. Czytelnia „Roma", Pl. Wolności Nr 6. (246)

KSIĘGARNIA St. Jamiołkowski, Piotrkowska Nr 193, tel. 163-68 — kupuje książki używane w językach polskim, angielskim, francuskim, niemieckim. (pap)

SAMOCHÓD osobowy małolitrażowy w dobrym stanie na chodzie kupimy natychmiast. Wiadomość: Fabryka Obrabiarek i Odlewnia Żeliwa W. Krusche i S-ka, Pabjanice, Łaska Nr 3, telefon 98. (330)

Lokale

SKLEP niewielki do wynajęcia. Wiadomość: sub „Sienkiewicza", Administracja „Dziennika Łódzkiego". (195)

POSZUKUJĘ 2—3 reprezentacyjnych pokoi w centrum na biuro. Zgłoszenia: Piotrkowska 34, Płytoman. (240)

LOKAL fabryczny wynajmę za wysokim wynagrodzeniem. Zgłoszenia kierować do biura ogłoszeń „Prasa", Piotrkowska 73, tel. 203-65. (pr)

MIESZKANIE 4—3 pokoje z wygodami poszukuję natychmiast. Wszelkie koszty zwrócę. — Zgłaszać w godzinach 8—9 i 17—19, tel. 209-59. (Pr)

DWA POKOJE z kuchnią z wygodami **poszukuję** w śródmieściu, wszystkie koszty zwrócę. Piotrkowska 39 (sklep spożywczy). (119)

MIESZKANIE 3 pokoje z wygodami i meblami dla lekarza, w centrum miasta poszukuję. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń „Prasa", Piotrkowska Nr 73, tel. 203-65. (Pr)

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego na ulicy Piotrkowskiej. Zgłoszenia J. Semberecki, Piotrkowska 161, tel. 121-71. (pap)

POSZUKUJĘ 2—3 pokoje umeblowane lub nie w okolicy Śródmiejskiej, Żeromskiego, Lipowej. Koszta remontu zwrócę. Zgłoszenia do Administracji pod Nr „157". (157)

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje i kuchnia z wygodami na pokój z kuchnią. Wiadomość: ul. Żeromskiego Nr 13, m. 37. (303)

SKLEP z urządzeniem w dobrym punkcie nadający się na wszystko do odstąpienia za zwrotem kosztów. Wiadomość w Administracji „Dziennika Łódzkiego". (309)

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią, wszystkie wygody, centrum — na 2 pokoje w centrum. Zgłoszenia do Administracji z podaniem adresu względnie telefonu. Sub „Szybko". (271)

ODSTĄPIĘ sklep w centrum (okolica pl. Wolności) wraz z urządzeniem i towarem. Wiadomość: tel. 200-38. (281)

POSZUKUJĘ mieszkania 3-pokojowego z kuchnią i wygodami (umeblowane — rozkładowe). Wiadomość: Al. 1-Maja Nr 49, m. 13. Za pośrednictwo wysokie wynagrodzenie. (217)

PASZTECIARNIĘ, lokal odstąpię lub przyjmę odpowiednią wspólniczkę. Łódź, Zachodnia 29. (233)

MAŁY sklep, bez mieszkania przy ul. Piotrkowskiej do odstąpienia. Wiadomość: tel. 131-54. (338)

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna — Władysław, Mieczysław i Wacław, **Łódź, Zamenhofa 1,** polecają trwałą ondulację **najnowocześniejszymi aparatami.** Farbowanie i rozjaśnianie włosów, **szybkie suszenie.** (ag)

BRYCZESY specjalnie wykonuję. Piotrkowska Nr 176, m. 12. (pap)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto - Atelier **H. Śmigacz. — Fotograf** filmowy, Piotrkowska 6. (Ag)

MASOWO odlewy precyzyjne z metali, wykonuje: L. Polakowski, Łódź, Al. 1 Maja 37. (74)

KONCESJONOWANY Zakład Elektrotechniczny — C. Kowalczuk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki grzejników. (Ag)

LALKI fryzjerskie, figurki, antyki z porcelany, marmuru, terakoty i t. p. odświeżam i reperuję. Klinika lalek. Piotrkowska 229 (sklep zabawek). (149)

MISTRZ krawiecki z Warszawy, obecnie Piotrkowska 220 — przyjmuje wszelkie stalunki. Bryczesy gotowe oraz na zamówienie. (317)

TŁUMACZ przysięgły — angielski, francuski, niemiecki. Piotrkowska 177, m. 3, II podwórze. (299)

100 ZŁ DZIENNIE zarobisz wycinając firanki papierowe. Firma Ludwik Jasiński, Łódź, Nowomiejska 10, tel. 129-85. (254)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

NIEDZIELA 13 STYCZNIA

DZIŚ: Weronikl: słow.: Bogumiła.
JUTRO: Hilarego i Feliksa: słow.: Radegosta.

1565 Urodził się pisarz polski XVI wieku **Jan Ostroróg.**

1870 Urodził się w Krakowie zasłużony historyk muzyki **Henryk Opieński.**

1909 Umarł w Krakowie historyk literatury i dramaturg **Adam Bełcikowski.**

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

Wojew. Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 119-61
Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa	— tel. 130-01
Komenda Pow. MO. godz. 8—18	— tel. 185-02
18— 8	— tel. 155-00
Pogotowie Ratunkowe Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindembucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12).

TEATRY

Teatr WP (Cegielniana 27) — godz. 15 i 18.45 „Wesele Figara".

Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) — godz. 16 i 19,15 „Ostrożnie, świeżo malowane".

Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) — godz. 16.15 i 19,15 „Głupi Jakub".

Teatr Syrena (Traugutta 1) — godz. 16 i 19.15 „Plecy".

Wodewil (dawny Teatr Popularny — Ogrodowa 18) — godz. 16 i 19 „Krakowskie zuchy".

Teatr Gong (Kilińskiego 124) — nieczynny.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67), **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — „Więzienie bez krat". **„Wisła** (Przejazd 1), **„Bałtyk"** (Narutowicza 20) „Nieuchwytny Smith". **„Gdynia"** (Przejazd 2), **„Adria"** Marsz. Stalina 1 (Główna) — „Strachy". **„Stylowy"** (ul. Kilińskiego Nr 123) — „Nr 217". **„Rekord"** (Rzgowska 2) — „Druga młodość". **„Włókniarz"** (Zawadzka 16), **„Hel"** (Legionów 2/4) „Wielki walc". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) — Jaśnie pan szofer. **„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74/76), **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Pani minister tańczy". **„Wolność"** (Napiórkowskiego 16), **„Roma"** (Rzgowska 84) — „Pieśniarz Zachodu". **„Bajka"** (Franciszkańska 31) — „Piętro wyżej". **„Zacięta"** (Zgierska 26) „Zdobywcy Marokka". **„Muza"** (Ruda Pabianicka) — Gunga Din".

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia", „Adria", „Bałtyk", „Hel", „Roma" i „Przedwiośnie" rozpoczynają seanse pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe do kin dla członków związków zawodowych do nabycia w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 1, w godz. od 10 do 13.

Koncert niedzielny „Czytelnika"

W dniu 13 stycznia 1946 r. o godz. 15 w sali odczytowej Sp. Wyd. „Czytelnik" Piotrkowska 96 odbędzie się koncert Lucyny Robowskiej (fortepian) i Cecylii Węgrzynowskiej (śpiew). W programie: Chopin — Moszkowski — Siatkowski — Paderewski — Moniuszko — Gall — Niewiadomski — Karłowicz. Cena biletu zł 30, dla członków Sp. Wyd. „Czytelnik" wstęp bezpłatny. Przedsprzedaż biletów w sklepie Sp. Wyd. „Czytelnik" Piotrkowska 96.

ESTRADA POETYCKA

W niedzielę, o godz. 16-ej w gmachu P.I.S.T. (Gdańska 32) odbędzie się druga audycja Estrady p. t. **„Liszt Chopina"** w wykonaniu: Malynicz, Kreczmara (recytacje), Wiłkomirskiej (fortepian) i prof. Stromengera (słowo wiążące).

WILEŃSKI TEATR ŁATEK (Łódź, Wigury 4/6)

Gra bajkę **„O gwiazdce z nieba".** — W niedzielę, dnia 13 stycznia dwa przedstawienia — o godz. 12 i 3 po południu.

TEATR W SALI GEYERA

W niedzielę, dnia 13 bm. o godzinie 17,30 powtórzona zostanie sztuka Szutkiewicza **„Popychadło".** Miejsca numerowane. Ceny miejsc od 10 do 30 złotych. Dzieci do lat 14-tu nie będą na salę wpuszczane.

ZABAWA TANECZNA W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM

W pierwszą rocznicę wyzwolenia Łodzi, 19 stycznia br. Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację urządza **Wielką Zabawę Taneczną** w salach reprezentacyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, ul. Ogrodowa 15. W czasie zabawy odbędą się występy artystów Z.A.S.P. — Całkowity dochód przeznaczony na rzecz wdów i sierót po poległych partyzantach. Początek zabawy o godzinie 22-ej. Wejście tylko za zaproszeniami. Informacje: ul. Piotrkowska 49, I-e piętro.

DZIENNIK SPORTOWY

Dzisiejsze imprezy sportowe

Łódź sportowa żyje pod znakiem boksu. Od kilku dni trwa u nas obóz treningowy pięściarzy polskich przed meczem w Pradze. Dziś natomiast odbędzie się ostatnia rewia naszych sił bokserskich przed ostatecznym ustalenieni składu reprezentacji. Dziś zdecyduje się komu przypadnie zaszczyt włożenia koszulki z Białym Orłem, tej symbolicznej koszulki, która staje się marzeniem każdego sportowca. Tak się zbiegło, że w przededniu wyjazdu naszej osemki zakontraktowany został mecz międzyklubowy Waria (Poznań) — ŁKS. Spotkanie dwóch najsilniejszych klubów bokserskich Polski, klubów, które mają największą ilość zawodników w reprezentacji. Za wyjątkiem Czortka i Grądkowskiego w reprezentacji naszej jest tylko Łódź i Poznań.

Dzisiejszy mecz, który odbędzie się w hali Widzewa przy ul. Rokicińskiej 80 (dojazd tramwajami 10 i 14), jest jednym z najciekawszych wydarzeń sportowych Łodzi. Trzeba dodać, że poza programem meczu odbędzie się jeszcze kilka spotkań o charakterze eliminacyjnym. Na ringu ujrzymy więc najlepszych pięściarzy polskich. W poprzednich numerach naszego pisma podawaliśmy szczegółowe zestawienie par. Dziś pragniemy tylko przypomnieć, że dzisiejszy mecz zapowiada się nadzwyczaj interesująca. Zgromadzona w hali publiczność zechce zapewne życzyć naszym reprezentantom jak najlepszych rezultatów w Pradze, a że sportowcy są naogół przesądni, więc każdy życzenia te wyrazi w skrytości ducha.

Poza tym odbędą się dzisiaj w Łodzi zawody ping-pongowe, a mianowicie w lokalu DKS przy ulicy Sienkiewicza Nr 65, rozegrany będzie mecz między wspomnianym klubem a zespołem Centralnej Szkoły Oficerskiej. Początek o godz. 16. Walczyć będą dwa zespoły, to znaczy po dwa zespoły z każdego klubu.

Szkoda wielka, że i tym razem zostają poszkodowani nasi biedni hokeiści. Miał się bowiem odbyć mecz z Lechią z Poznania. Mówiło się o Cracovii, ale czyż można snuć jakieś plany wobec kaprysów pogody. Jesteśmy, niestety wszyscy bezradni, a hokeistom możemy wyrazić tylko współczucie.

Dziś odbędzie się walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Obrady odbywać się będą w sali Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Pomorskiej 16. Początek obrad w pierwszym terminie o godz. 9, a w drugim o godz. 10 rano. (n)

Lekkoatleci ŁKS organizują się

Kierownictwo Sekcji Lekkoatletycznej ŁKS podaje do wiadomości, że sekretariat sekcji mieści się w lokalu klubowym przy Al. Kościuszki 85. Wszyscy zawodnicy proszeni są o zgłaszanie się w godz. 17—19. Zebrania zarządu sekcji odbywają się co każdy czwartek.

Cieszy nas bardzo, że lekkoatleci ŁKS już teraz myślą o sezonie, wiedząc bardzo dobrze o znaczeniu gimnastyki w okresie zimowych miesięcy.

„DKS" komunikuje

Kierownictwo Dziewiarskiego Klubu Sportowego komunikuje, że lokal klubowy mieści się przy ul. Sienkiewicza 65. Sekretariat klubu czynny jest codziennie w godzinach między 16 a 20. Czynne są już następujące sekcje: lekkoatletyczna, piłki nożnej, gier sportowych, pływacka, ping-pongowa, kolarsko-motorowa. W projekcie natomiast są inne jeszcze sekcje jak tenisowa i ewentualnie pięściarska.

Niebawem rozpoczęte zostaną treningi poszczególnych sekcji w jednej z sal gimnastycznych Łodzi.

W najbliższą niedzielę DKS rozegra mecz ping-pongowy z drużyną Centralnej Szkoły Oficerskiej.

Istnieje również projekt zorganizowania w Łodzi turnieju międzyklubowego w tenisie stołowym.

Zjednoczeni—Geyer 10:6

W międzyklubowym meczu bokserskim między drużyną Zjednoczonych a zespołem Geyera zwycięstwo odnieśli bokserzy Zjednoczonych 10:6.

Z ciekawszych walk notujemy zwycięstwo Czarneckiego (Z) nad Kamińskim i Kijewskiego nad Kowalskim.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

I Turniej Zadaniowy

14. KRZYŻÓWKA

(za rozwiązanie 5 punktów)

Poziomo: 1) Pixty znak Zodiaku. 3) Ptak. 5) Stan uczuciowy. 7) Utwór literacki. 9) Drążek poziomy do gimnastykowania się. 10) Liczebnik. 11) Przybrane imię Konrada Wallenroda. 12) Piwo angielskie. 13) Rzeka w Polsce. 14) „Tam" po łacinie. 15) Imie cygańskie. 16) Dawna broń. 18) Rzeka w Tyrolu. 20) Rzeka w Szwajcarii. 22) Rzeka na Syberii. 24) Podarował. 26) Bożek wiatrów. 28) Miasto w Polsce. 30) Owad błonkoskrzydły. 32) Ptak. 34) Wierzba płacząca. 36) Budowla, dokonana w celu spiętrzenia wody, zastawa. 37) Ukrop. 38) Tafla lodu. 39) Ozdoba głowy. 41) Arabskie imie męskie. 42) Rzeka w Rosji. 43) Rozpadlina naturalna lub sztuczna. 44) Zaimek osobowy. 46) Rzeka w Rosji. 47) Miasto w Finlandii. 48) Żona Kronosa. 50) Wywar z mięsa i jarzyn. 51) Wieś czerkiesów. 52) Odcinek do asygnacji rządowej lub prywatnej.

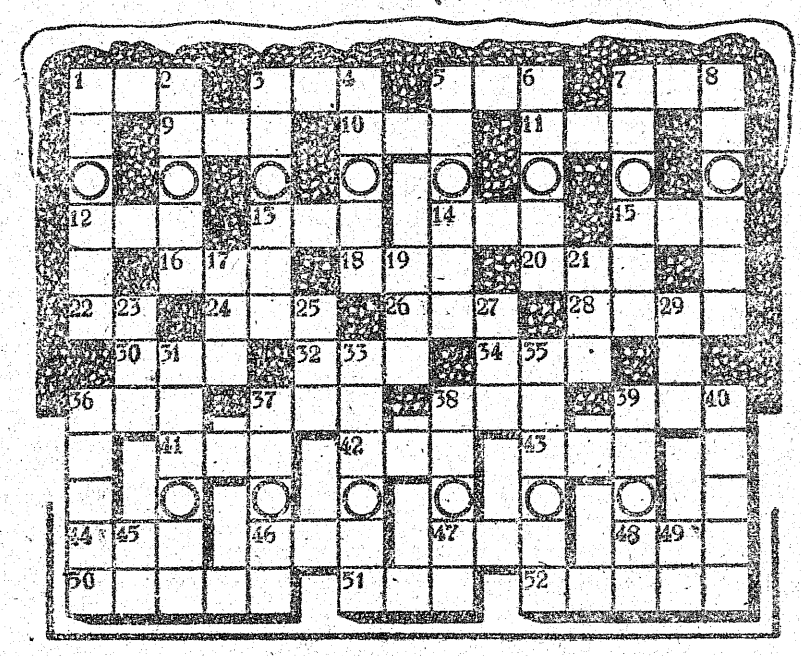

Pionowo: 1) Nicpoń, nędznik. 2) Ptak. 3) Kromka chleba. 4) Plamy na twarzy. 5) Miejscowość w Rosji. 6) Ptak drapieżny z rodziny sokołów. 7) Danie, darowanie. 8) Łukowe sklepienie na filarach. 17) Części ciała. 19) Dopływ Warty. 21) Ptak egzotyczny. 23) Puszysty szal z piór. 25) Inaczej: płacze. 27) Włoska moneta. 29) Okrzyk, zachęcający konia. 31) Buda z chrustu, naprędce uklecona. 33) Urodziwa. 35) Szum samolotu. 36) Drzewo. 37) Inaczej: prowadził. 38) Polecił. 39) Kołatka, mątewka. 40) Święta księga Mahometan. 45) Wykrzyknik. 49) Inicjały autorki „Nad Niemnem".

Uwaga: Litery, umieszczone w polach oznaczonych, dadzą rozwiązanie.

„Emjot", Ozorków

ROZWIĄZANIA

zadań z numeru 176 (186) „Dz. Ł."

z dnia 30.12 1945 r.

10) Rebus Okolicznościowy: „Oto Nowy Rok" (o—ton—o—wyrok).

11) Szarada: „Witamy szaradzistów".

Termin nadsyłania rozwiązań z bieżącego numeru upływa z dniem 27 stycznia b. r. Rozwiązania zadań przysyłać należy pod adresem Redakcji z dopiskiem „Rozrywki Umysłowe" w pełnym brzmieniu, łącznie z wyrazami pomocniczymi.

ODPOWIEDZI

8) *„Emjot", Ozorków.* Za pomysłowe zadania bardzo dziękujemy — wszystkie wykorzystamy. Przyjmiemy chętnie pańską stałą współpracę. Pozdrowienia.

J. B.

Z ulicy

Ob. prezes

(Autentyczne)

Pamiętam, do mojego wuja, lekarza prowincjonalnego, przyjeżdżał przed wojną (naturalnie: od czasu do czasu) jego szwagier — dygnitarz, wysoko postawiona figura, szyszka. Szyszka był bardzo z mego wuja niezadowolony.

— Cóż ty — mówił — Michał: w partyjkularzu sterczysz i pętaków kurujesz. Już jak masz zamiar spędzać życie w takiej przeklętej dziurze, to przynajmniej jako ktoś: prezes związków lub stowarzyszenia.

Kiedy biedny wuj twierdził, że nie ma do tego ani powołania, ani odpowiednich kwalifikacji, wysoko postawiona figura wybuchała oburzeniem:

— Kwa-li-fi-ka-cji? Zwariowałeś chyba. Nie potrzeba żadnych kwalifikacji: trzeba — gadać. Tak, gadać. Wszędzie i zawsze. Na obchodzie ku czci niebieskich źródeł i otwarcia wodociągów, wystawie olejnej braci Styków czy odsłonięciu pomnika P. O. W. Chodzi o to, żeby wszyscy wiedzieli, że to ty zabierałeś głos, przemawiałeś, publicznie wystąpiłeś z wnioskiem. Nie martw się, że ci napiszą w gazetach, żeś głupio gadał: grunt, żebyś w ogóle gadał. Bo be zgadania — nie ma publicznego działania, a bez działania — nie ma kariery.

Wuj nic z tego nie zrozumiał i, choć od owej pory upłynęło wiele dób, nadal klepie swoją bidę prowincjonalnego lekarza. Dygnitarza przez ten czas wzięli diabli, ale, niestety, dotąd nie trafił szlag jego teorii.

Ot, np. w zakładzie, w którym pracuję, istnieje, naturalnie, związek zawodowy. Związek ten ma, oczywiście, prezesa. I co za prezesa: św. Jan Złotousty. Facet o europejskiej grandilokwencji. Może ex prompiu, co kto chce: referacik, credo lub odczyt o „infusorum vulgare" i o Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Niedawno Związek urządził dla t. zw. milusińskich obchód św. Mikołaja. Dzieci „rozrywano", jak wszyscy diabli. I cukierkami, i choinką, i przedstawieniem. W przedstawieniu dla bębnów wzięli udział dwaj aniołowie (z których jeden sepleni!), diabełek i król Herod. Ni stąd ni z owąd — wystąpił też ob. prezes. Naturalnie, nie z tańcem, ale — deklamacją. O roli związków i stowarzyszeń w ogóle, a o znaczeniu prezesów związków i stowarzyszeń w szczególności. „Rzutując po przez illuzoryczne abstrakcje społeczno-polityczne", wykazał dzieciom, że gdyby nie on — to by nie było ani św. Mikołaja, ani dzieci.

A bębny (widać nad wiek niedorozwinięte) — nic. Ani nie oklaskały szlachetnego ob. prezesa, ani nawet ze swych gardziołków nie wzniosły spontanicznego: pan prezes, niech żyje, niech żyje, niech żyje!

P. S. Oczywiście, nie wszyscy prezesi są tacy. Chwała Bogu. *STEF.*

„Choinka" dzieci inwalidów wojennych

Koszmar hitlerowskiej okupacji bezpowrotnie wydarł naszym dzieciom sześć długich lat ich dzieciństwa, które wszak całe winno być radosne i roześmiane. Dziś, gdy groze i okrucieństwa wojny zastąpił ogólno-światowy pokój, dziecko powoli odzyskuje dzieciństwo ze wszystkimi jego przywilejami, ze wszystkimi radościami. Są jednak takie dzieci, w których sercach nigdy nie zatrze się okrutne wspomnienie wojny. To są dzieci, którym wojna zabrała ojców - żołnierzy, walczących na froncie. To są te dzieci, których ojcowie, choć wrócili z frontu, lecz wrócili kalekami, inwalidami wojennymi. Tym to dzieciom, sierotom po poległych i dzieciom inwalidów wojennych, należy się szczególna troska i opieka państwa i społeczeństwa.

W zrozumieniu tego obowiązku narodowego, Krajowa Rada Narodowa zapowiedziała specjalną opiekę, którą państwo roztoczy nad sierotami i wdowami po poległych w walce z okupantem.

Jednym z dowodów, że państwo opiekuje się dziećmi inwalidów wojennych i sierotami po poległych, była „choinka" dla tychże dzieci, którą zorganizował ostatnio Związek Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej — Powiatowe Koło w Łodzi — przy pomocy wojewódzkiej i miejskiej Opieki Społecznej.

Na uroczystość zaproszonych zostało blisko 500 dzieci.

(h.p.)

Redaktor: Anatol Mikułko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06541 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18. Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. — Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz pełitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł 14. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.